PONIEDZIAŁEK
30 maja 1949 roku

CZYTELNIK

ROK IV NR 147 (316)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ CZTERY STRONY

Cena 5 zł

WYDANIE A

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Pod znakiem walki o pokój

1100 delegatów TPPR

na obradach w auli Politechniki Wrocławskiej

WROCŁAW. — W tej samej auli Politechniki Wrocławskiej, w której odbywał się Kongres Inteligencji Wyzwolonej w obronie pokoju, zebrało się wczoraj przeszło 1100 delegatów wrocławskich kół TPPR na walne zebranie.

Kongres Inteligencji Wyzwolonej był mocnym akcentem woli pokoju uczonych całego świata. Praca Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — to mrówcza, codzienny wysiłek właśnie nad umocnieniem pokoju. Przez przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demok racji ludowej umacniają się siły pokoju. Siły te rosną z dnia na dzień.

Każdy członek TPPR — to krzewiciel pokoju i postępu.

Prokurator Gregorczyk zagaja zebranie i powołuje prezydium w składzie: rektor Uniwersytetu i Politechniki — przew. Wojew. Zarządu TPPR prof. dr St. Kulczyński, przedstawiciel MRN — ob. Kopora, prezydent miasta—ob. Kupczyński, I sekr. KM PZPR — Geraga, I sekr. OKZZ — ob. Tarnopolski, sekr. Zarz. Wojew. TPPR — ob. Gruberowa ,przedstawiciel Wojska Polskiego ppłk. Sikora, przedstawiciel Armii Radzieckiej — mjr. Szendrych, przedstawiciel ZMP — ob. Bożek, 40-tysięczny członek TPPR m. Wrocławia — ob. Czerwieńko oraz przedstawiciele partii politycznych i stowarzyszeń.

— Rola i znaczenie TPPR w walce o pokój i socjalizm — powiedział m.in. w swym przemówieniu ob. Geraga — szczególnie wzrosły i wymagają pogłębienia w masach robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Toteż biuro organizacyjne KC PZPR postanawia:

a) Otoczyć opieką i organizacyjnie wzmocnić TPPR, współdziałać w akcji umasowienia Towarzystwa.

b) Wydawać przekłady dzieł literatury radzieckiej w szerszym niż dotychczas zakresie, popularyzować wzrost potęgi gospodarczej i obronnej ZSRR, jego dorobek naukowy i techniczny,

c) Włączać częściej do repertuaru najcenniejsze pozycje dramaturgii radzieckiej.

d) Wzmocnić wymianę kultu ralną między Polską i ZSRR oraz wymianę doświadczeń przez wysyłanie delegacji, młodzieży, aktywistów i naukowców na studia do ZSRR.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Grodzkiego TPPR za okres od czerwca 1948 do maja 1949 roku złożył prezes Zarządu Grodzkiego — ob. Łoś.

Ilość członków z 25.465 wzrosła do 43.418, a ilość kół ze 170 do 330. Są to cyfry bardzo poważne, lecz jeszcze niewystarczające. Musimy i będziemy dążyć do tego, by **każdy obywatel Wrocławia był członkiem TPPR.**

W czasie obrad delegacja zebranych wyjechała złożyć wieńce na cmentarzu poległych żołnierzy radzieckich. Wysłano depesze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i do Generalissimusa Stalina.

Wybrano nowych władz grodzkich i delegatów na zjazd wojewódzki zakończono część oficjalną, po której nastąpiły występy artystyczne. (Jur)

Obłudne stanowisko

przedstawicieli mocarstw zachodnich

w Radzie Kontroli dla Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Sojuszniczа Rada Kontroli dla Austrii rozpatrywała problem tworzenia nowych partii politycznych Austrii.

Wysoki komisarz ZSRR gen. Swirydow zwrócił uwagę na fakt, że postanowienia Rady Kontroli z dnia 11 września 1945 r. nie zabraniały tworzenia nowych partii politycznych, lecz przeciwnie, dają narodowi austrackiemu szerokie uprawnienia w tym względzie i wymagają jedynie przedłożenia Radzie Kontroli programu nowych partii.

Od chwili wejścia w życie tych postanowień, szereg nowych partii przedłożyło Radzie swe programy z prośbą o aprobatę. Prośby te jednak były stale odrzucane przez przedstawicieli mocarstw zachodnich, mimo, że programy tych partii odpowiadały warunkom odnośnych postanowień Rady Kontroli.

Przedstawiciel ZSRR postawił wniosek, proponujący, by dyrektoriat polityczny Rady rozpatrzył wnioski o dopuszczenie nowych partii i przedłożył Radzie swe sugestie.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich odrzucili jednak ten wniosek, demaskując w ten sposób swe prawdziwe stanowisko w sprawie tworzenia w Austrii nowych partii demokratycznych.

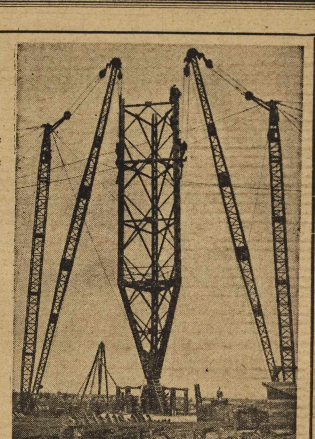

W HASZYNIE POD WARSZAWĄ PRZYSTĄPIONO DO BUDOWY NOWEGO MASZTU RADIOSTACJI WYSOKOŚCI 335 METRÓW. NOWY MASZT BĘDZIE ZASILAŁ NOWĄ RADIOSTACJĘ O SIŁE 200 KW, KTÓRA BĘDZIE ZAOPATRZONA W NADAJNIK CZESKIEJ PRODUKCJI „RADIOSLAVIA". NA ZDJĘCIU FRAGMENT PRACY PRZY USTAWIANIU PIERWSZEJ 25 MTR. KONSTRUKCJI MASZTU.

Więcej masła

dostarczają spółdzielnie

WARSZAWA (PAP.). — Na rynku nabiałowym w całym kraju daje się zaobserwować znaczny spadek cen masła Lzw. osełkowego i jednoczesny poważny wzrost sprzedaży masła mleczarskiego.

Niska jakość masła osełkowego powoduje, że nawet przy cenie 400 — 500 zł. wywołanej dużą podażą tego artykułu, stale rośnie zapotrzebowanie na wysokowartościowe masło, produkowane przez spółdzielnie mleczarskie, mimo że cena masła mleczarskiego ustalona została na okres letni na poziomie 580 —600 zł zależnie od województwa.

W ciągu pierwszych 4 miesięcy br. spółdzielczość mleczarsko - jajczarska sprzedała na rynku wewnętrznym 3.175 tys. kg. masła, podczas gdy w tym samym okresie r.ub. sprzedaż zaledwie przekroczyła 2 miliony kg.

625 milionów zł zaoszczędzi

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich

WARSZAWA (PAP). Ostatnio odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja przedstawicieli pracowników spółdzielni mleczarsko - jajczarskich. Konferencja poświęcona była opracowaniu zasad stałego systemu oszczędnościowego dla spółdzielczości mleczarsko - jajczarskiej.

Sekretarz generalny ZZPS — Bilewicz wygłosił referat p. t. „Współzawodnictwo pracy podstawą oszczędnej gospodarki".

Po ożywionej dyskusji uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której m. in. zobowiązali się do wypełnienia przekroczenia planu zaoszczędnościowego ustalonego dla całej spółdzielczości mleczarsko - jajczarskiej, w wysokości 625.000.000 zł. Przedstawiciele spółdzielczości postanowili ponadto dołożyć wszelkich starań, w celu przedterminowego wykonania planu obrotu towarowego. Plan ten przewiduje zakup i sprzedaż 715 mil. sztuk jaj i 1.100.000.000 litrów mleka.

Asy Luftwaffe latają

„w Aeroklubie Saary"

BERLIN. — Policja w Zagłębiu Saary skonfiskowała broszurkę pod tytułem „Oświadczenie Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Niemiec, odnośnie sytuacji politycznej". Podczas gdy prasa komunistyczna i ruch postępowy w Saarze narażone są na ustawiczne prześladowania policyjne, byli nazi słowcy i członkowie hitlerowskiej Luftwaffe utworzyli „Aeroklub Saary", należący do francuskiej Federacji Amatorskich Klubów Lotniczych. „Aeroklub Saary" cieszy się poparciem zarówno niemieckich, jak i francuskich władz, ponimo, że jest wiadome, iż jego członkowie zajęci są więcej szkoleniem wojskowym, aniżeli sportem.

Przed Świętem Ludowym

Czyn chłopów dolnośląskich

Chłopi dolnośląscy realizując hasło gromady Rębnów postanowili uczcić Święto Ludowe przez powzięcie i wykonanie licznych zobowiązań.

Gromady powiatu strzelińskiego postanowiły naprawić drogi gminne, oczyścić rowy melioracyjne, podnieść hodowlę drobiu o 25 proc., wyremontować liczne świetlice gromadzkie. Niektóre gromady postanowiły zwiększyć kontraktację trzody chlewnej, założyć bibliotekę, naprawić mosty. Ogółem czyny obywatelskie chłopów powiatu strzelińskiego przedstawiają wartość 4 milionów zł.

Chłopi z Pomorza uprawiają cykorię

WŁOCŁAWEK (PAP) Zjednoczone Fabryki Cykorii we Włocławku w br. zakontraktowały w pow. włocławskim i aleksandrowskim ponad 700 ha cykorii. Plantatorami cykorii na Pomorzu są przeważnie małe i średniorolni chłopi, których zainteresowanie uprawą tej rośliny wzrasta z roku na rok. W roku bież. obsaz plantacji cykorii w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł o 190%. Plantacje znajdują się pod opieką kilkunastu inspektorów plantacyjnych. Fabryki cykorii przeprowadzają specjalne kursy dla ponad 3 tys. plantatorów.

Bezparty jny delegat na Kongres

o wnioskach, które przedstawi w Warszawie

Przodownik pracy — Jan Zelazowski, jedzie na Kongres Związków Zawodowych, jako delegat Miejskich Zakładów Wodociągowych. Jest bezpartyjny, co nie przeszkadza mu czynnie pracować na terenie związkowym.

— Jak Pan przygotował się na Kongres?

— Przeprowadziłem indywidualne rozmowy z robotnikami i zorganizowałem masówki przedkongresowe. W rezultacie mam kilka wniosków i postulatów, które przedstawię na Kongresie. Przede wszystkim robotnicy prosili o poruszenie sprawy mizerii kolejowych dla pracowników zakładów użyteczności publicznej — Jesteśmy — mówią pokrzywdzeni. Wszyscy inni mają mizerki kolejowa, nawet pracownicy Zarządu Miejskiego, a my nie.

Drugim ważnym punktem, który zanotowałem, a na który wszyscy zwracali dużą uwagę — zlanie się tej delegat — to konieczność przeprowadzenia małej zmiany w naszej umowie zbiorowej. Mówi ona: „Każdy robotnik ziemny otrzyma ubranta robocze, a wszyscy inni 1". W Wodociągach wszyscy mamy ubrania robocze. Kanały, rury, oliwa, woda — oto niezbędczi towarzysze naszej pracy.

Wszystkie wnioski i postulaty złożone delegatom przez robotników będą skrzętnie notowane na Kongresie. Przyczynią się one do podniesienia pracy związkowej na wiejskiej i brudnej robocie. Kanały, rury, oliwa, woda — oto niezbędczi towarzysze naszej pracy.

Już 730 sklepów

uruchomiła PCH

WARSZAWA (PAP.). — W zależności od potrzeb poszczególnych województw, systematycznie rozszerza się sieć państwowych detalicznych sklepów spożywczych. Dotychczas PCH uruchomiła ok. 730 takich sklepów, przy czym do końca roku liczba ich dojdzie do 2 tysięcy.

W szczególnie szybkim tempie powstają państwowe sklepy detaliczne **w Śląskim** okręgu przemysłowym oraz w tych powiatach innych województw, gdzie istniejąca sieć sklepów spożywczych, prywatnych i spółdzielczych nie wystarcza, by sprawnie zaspokoić potrzeby ludności pracującej. Do tej grupy należą powiaty Jasło i Krosno woj. rzeszowskiego, powiaty Sturogard i Myślibórz woj. szczecińskiego oraz powiaty Bolesławiec, Szprotawa, Lubań, Żary i Zgorzelec woj. wrocławskiego, jak również miejscowości uzdrowiskowe na Dolnym Śląsku.

O celowości uruchamiania państwowych sklepów spożywczych świadczą ich obroty. W kwietniu br. sklepy PCH osiągnęły łączny obrót 2.298 mln. zł. są skalę. (Zur)

Echa sprawy Eislera

Służalczość wobec USA

wykazała policja brytyjska

LONDYN (PAP). — Zwolnienie Eislera przyjęte zostało przez całą brytyjską opinię publiczną z pełną aprobatą.

„Daily Worker" podkreśla, że wyrok w sprawie Eislera poparła ogromna większość ludności brytyjskiej. „Daily Worker" podkreśla jednak, że nie wszystko związane ze sprawą Eislera jest już zupełnie jasne. Rząd brytyjski musi się usprawiedliwić z tego, że dopuścił do ściągnięcia siłą Eislera z pokładu polskiego statku. Podobny wypadek nigdy się nie zdarzył w historii brytyjskiej władze brytyjskie muszą zapewnić ludność, że nie dopuszczą, by się to kiedyś powtórzyło.

Ponadto minister spraw wewnętrznych musi wyjaśnić wszystkim wyższym oficerom policji, że rząd amerykański nie korzysta z żadnych specjalnych przywilejów na terenie Wielkiej Brytanii. W czasie aresztowania Eislera policja brytyjska wykazała ta niesłychaną służalczość wobec władz amerykańskich.

Już jutro

pierwsze fotografie konkursowe

W numerze jutrzejszym zamieścimy pierwsze fotografie naszego Wielkiego Konkursu „Ludzie, o których się mówi". Konkurs ten polegać będzie na odgadnięciu imienia i nazwiska popularnego w Polsce człowieka, którego zdjęcie umieszczone będzie na łamach „Słowa".

Codziennie zamieszczać będziemy 2 zdjęcia.

Za trafne odpowiedzi prze widziane są cenne nagrody. Bliższe szczegóły jutro.

Sobotnie posiedzenie Rady Ministrów

Spóźnione propozycje

mocarstw zachodnich

PARYŻ (PAP.) — Sobotnie posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpoczęło się o godz. 16-ej i trwało dwie godziny. Przewodniczył min. Bevin.

Min. Bevin odczytał dokument zawierający propozycje mocarstw zachodnich w sprawie „przywrócenia jedności gospodarczej i politycznej Niemiec oraz utworzenia rządu federalnego dla całych Niemiec".

Propozycje te zamykają się w następujących punktach: 1) Zjednoczenie Niemiec ma nastąpić zgodnie z tzw. „konstytucją", uchwaloną w Bonn, 2) uznane mają być zasady wolności osobistej oraz wolności stowarzyszeń, zgromadzeń, słowa, prasy i radia, jak również wolność „wszystkich partii demokratycznych", „wykończonych wyborów" oraz niezależności władz sądowych, 3) Wprowadzony miałby być statut okupacyjny na podstawie czterostronnej. Rząd federalny i rządy poszczególnych krajów niemieckich uzyskałyby wszystkie uprawnienia rządowe z wyjątkiem tych, które zastrzegli sobie sojusznicy, w szczególności „w dziedzinie bezpieczeństwa i zobowiązań niemieckich", 4) W dziedzinie gospodarczej zastrzerzenia aliantów dotyczyć mają ograniczenia lub zakazu pewnych gałęzi przemysłu. Sojusznicy mieliby natomiast wyrzec się wszelkich dostaw na odszkodowania z produkcji bieżącej i z zapasów. 5) Czterostronna kontrola byłaby wykonywana przez „wysoką komisję", która podejmowałaby swe decyzje większością głosów z wyjątkiem szczególnych wypadków, co do których nastąpiłoby wzajemne porozumienie.

Komentując odczytany dokument Bevin stwierdził, że propozycje mocarstw zachodnich zmierzają do tego, by „przypieszyć rozwój polityczny Niemiec i umożliwić Niemcom dostęp do wspólnoty narodów".

Acheson i Schuman poparli wywody Bevina.

Odpowiedź min. Wyszyńskiego

min. Molotow mówił: „Trzeba przyznać, że nie można zabezpieczyć jedności gospodarczej Niemiec bez czynnego udziału w tym dziele samego narodu niemieckiego".

Oto co mówiła delegacja radziecka półtora roku temu. Obecnie przedstawia się to jako „ostatnie słowo" polityki mocarstw zachodnich. Jest więc rzeczą oczywistą, że w sprawie tej nie tylko spóźniono się o pół tora roku, ale że mamy obecnie do czynienia z przyznaniem się do popełnionego błędu i chęcią jego naprawy.

Jednakże propozycje mocarstw zachodnich zawierają tyle zastrzeżeń w stosunku do wspomnianych zasad, że tracą znacznie na wartości.

Nasze echa

W Paryżu i poza Paryżem

Wanda Wasilewska opublikowała na łamach „Literatura i Sztuka" pierwszy reportaż z cyklu pt. „W Paryżu i poza Paryżem".

Mówiąc o Paryżu, autorka pisze: *„Nie wszędzie miasto, które zna się z klasycznych powieści, Tego Paryża już nie ma. Ciężki cień przyćmił Paryż i legł na całą Francję. Gęsty i ciężki cień ten dławi wszędzie śmiech, zabija wszelką przejaw beztroski, nadaje twarzy nie tylko wyraz powagi, ale i przygnębienia. Cień ten jest jeden, ale ma bardzo wiele profilów. Jeden jego profil — to plan Marshalla.*

Znikła poprzednia, wesoła beztroska Francuzów. Zostało jej tylko łzy, że stać ich na jeszcze jeden gorzki dowcip, doskonale charakteryzujący istotny sens planu Marshalla.

Spytajcie się dwóch Francuzów:

— Wyjdziecie mi — prosi jeden z nich — co właściwie otrzymujemy w ramach planu Marshalla?

— Jak to co? Węgiel z Anglii.

— To świetnie. Nareszcie będzie czym opalać mieszkania.

— Bo nie, — mieszkań nie będzie się opalać, bo musimy oddać węgiel Szwecji za auta.

— O, to doskonale — kupię sobie auto i będę jeździł, ile mi się spodoba.

— Bo, nie, auta nie kupisz, przecież auta musimy oddać Belgii za kawę.

— To też nie najgorzej... Będziemy, pili prawdziwą kawę, zamiast łyczka wszystkich namiastek...

— Ale, co ty gadasz! Nie możemy pić kawy, ponieważ musimy ją oddać Anglii za węgiel.

— No, to co my właściwie dostajemy w ramach planu Marshalla?

— Ależ tumanie z ciebie, mój drogi, przecież już od pół godziny tłuczę ci łopatą do głowy: Węgiel!"

Tyle anegdota. W życiu wygląda to o wiele mniej humorystycznie — stwierdza Wanda Wasilewska.

Bezówki Mosley'a parają się po Londynie

Angielskie ministerstwo spraw wewnętrznych ustępuje się wydać odpowiednich zarządzeń, by raz na zawsze przyrzekadzić do rozsadku faszystowskie bandy Mosleya. Pozdaje one po Londynie, nosząc w pochodach transparenty faszystowskie i śpiewając hymny nazistowskie.

Policja, tak zawsze skora do wyłapywania i aresztowania „komunistycznych przestępców", nie się od razu głuche i ślepa, gdy chodzi o poskromienie chuligańsw faszystowskich. Przed dwoma tygodniami, wyskakiwać z zebrania, bojówki faszystowskie zaatakowały na jednej z ulic przedmieścia Hackney i tak potłuczenie zmaltretowały dwóch młodych robotników, że musiano ich przewieść do szpitala — jednego ze złamanym nosem, drugiego głęboko rozbitego w głowę.

Premier Attlee odmówił przyjęcia delegacji dzielnicy Hackney, która chciała zaprotestować przeciwko aktom gwałtu.

100 tys. zł za tucznika

GDAŃSK (PAP.) — Rolnik Bernhardt Banieck z Pelplina wyhodował i dostarczył w ramach akcji „H" świnię rekordowej wagi — 401 kg., jest ta łem o 50 kg. cięższa od świni, wyhodowanej przez rolnika Błaszczyka z Dolnego Śląska.

Za sztukę spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Pelplinie zapłaciła 100 tys. zł.

M. T. ZARZYCKI

LIST Z BERLINA

„Strajk" kolejarzy w zachodnim Berlinie

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego"

Berlin, w maju.

W tym samym czasie, gdy zarysowuje się możliwość zawarcia z Niemcami układu pokojowego i przywrócenia jedności tego kraju w myśl podjętego przez 4 mocarstwa układu poczdamskiego, w Berlinie grupa odpowiedzialnych za podział Niemiec polityków usiłuje za wszelką cenę stworzyć atmosferę polityczną, której warunkiem jest uniemożliwienie porozumienia między mocarstwami i zachowanie obecnego stanu rzeczy, tj. zn. podziału Niemiec i Berlina).

Tak zwany „strajk" kolejarzy w zachodnim Berlinie jest klasycznym przykładem tego, jak bardzo zależy działającej wbrew woli i interesom większości Niemców grupie na stworzenie w Niemczech stanu permanentnej „wojny domowej".

Berlin jest najważniejszym węzłem kolejowym wschodnich Niemiec, przechodzącym przez większość połączeń obszaru między Łabą a Odrą. Tak zwana berlińska kolej miejska (Stadtbahn) włączona jest organicznie w system komunikacyjny całej strefy wschodniej; po jej torach przebiega szereg ważnych połączeń dalekobieżnych łączących wschód i zachód, północ i południe tego kraju.

W uwzględnieniu tego stanu rzeczy, w roku 1945, czterej mocarstwa okupujące Niemcy i Berlin zawarły układ, w myśl którego berlińska kolej miejska — bez różnicy czy na obszarze sektora radzieckiego, czy w zachodniej części Berlina — podporządkowana została dyrekcji kolei strefy wschodniej i pozostaje pod kontrolą administracji radzieckiej.

Dworce kolei miejskiej, tory kolejowe i wszystkie związane z tym urządzenia techniczne zmieniają na obszarze sektora amerykańskiego, brytyjskiego czy francuskiego w Berlinie obszar wydzielony, ekstertorialny. Ochrona tego obszaru i jego urządzeń należy do obowiązków nie policji zachodnio - berlińskiej, lecz specjalnej policji kolejowej, jednolicie zorganizowanej w całym Berlinie i strefie wschodniej Niemiec.

Dzięki jednolitej administracji w całym Berlinie możliwe było ustalenie jednolitej taryfy kolejowej. Opłata za bilety pobierana jest przez dyrekcję kolejowe w markach wschodnich t. zn. pieniądzu obowiązującym na obszarze całych wschodnich Niemiec. Ten stan rzeczy umożliwia korzystanie z kolei miejskiej wszystkim mieszkańcom Berlina.

W marcu roku bieżącego, na skutek zadań z zw. magistratem zachodnio-berlińskiego z Reutem na czele, okupanci zachodni zdecydowali wprowadzenie marek zachodniej na obszarze sektorów amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego Berlina. Równocześnie powstał problem płac dla kolejarzy zamieszkujących w zachodniej części miasta.

Magistrat Reutera wydał zarządzenie, na podstawie którego wszyscy mieszkańcy zachodniego Berlina pracujący w sektorze radzieckim i wynagradzani w markach wschodnich mogą wymieniać część swoich poborów (60%) na marki zachodnie po kursie 1:1.

Zarządzenie to celowo nie zostało jednak rozclasignięte na kolejarzy, którzy administracja zachodniego Berlina odmówiła wymiany pieniędzy, twierdząc, że powinna to uczynić dyrekcja kolejowa strefy wschodniej. Dyrekcja ta doskonale rozumiała położenie tych pracowników, nie mogła jednak zadośćuczynić temu, ponieważ nie posiadała żadnych wpływów w markach zachodnich.

Sytuacja zamieszkałych w zachodnich sektorach kolejarzy berlińskich była istotnie rozpaczliwa. Przez dwa miesiące bezskutecznie walczyli z magistratem Reutera o przyznanie im tych samych praw co innym berlińczykom. Nie mogli w tym czasie zapłacić ani komornego, ani przydziałów żywnościowych itd. Ta przymusowa sytuacja wykorzystana została przez ideologową grupę w obrębie Zw. Zawodowych tzw. „UGO", która postanowiła na obszarze zachodniego Berlina przy poparciu tutejszych władz okupacyjnych.

Akcja współpracy miasta zewsią zatacza coraz szersze kręgi. Robotnicy rezygnują ze świątecznego wypoczynku, aby pomóc rolnikowi w doprowadzeniu do porządku maszyn i sprzętu gospodarskiego. Wraz z nimi wyjeżdżają zespoły artystyczne, aby urozmaicić monotonne życie wsi.

W ubiegłe święto Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych we Wrocławiu zorganizował z komitetem dzielnicowym PZPR wyjazd do wsi Kraczyn, w pow. trzebnickim.

O godz. 6-tej wyruszyła z Wrocławia ekipa mechaników i stolarzy z Centrali Mięsnej. W dwie godziny później wychała druga część wyprawy — zespół artystyczny „Żywego Słowa" ZZPS.

Po niecałej godzinie jazdy, wyjeżdżamy na rozwidrze majątku Skarszyn, gdzie wita nas stuk młotków. W pierwszej chwili jesteśmy trochę zdziwieni, przecież to święto. Przypominamy sobie jednak o ekipie stolarzy, która przybyła parę godzin przed nami. Kończą oni właśnie swoje zadanie: gospodarska stodoła otrzymała nowe wrota!

W drugim końcu dużego czystego podwórza znajdujemy ekipę mechaników, pracującą pod kierownictwem ob. Galla. Są to pracownicy zakładów Centrali Mięsnej. Otoczeni grupą miejscowych robotników, remontują dwie duże koślarki ze snopowiązałkami. Ob. Gall z dumą pokazuje nam jedną z maszyn, którą w ciągu kilku godzin doprowadzono do porządku.

Grupa skończyczy na czasie następnej wizyty — mówi kierownik ekipy — gdyż pewne części zabierzemy ze sobą do obróbki warsztatowej.

Sekretarz miejscowej komórki partyjnej ob. Morawski prowadzi nas do mieszkania dwóch pracowników fabrycznych, którym przybyli z ekipą elektrycy właczyli światło. Nie potrzebujemy pytać się, czy są zadowoleni? Widać to po twarzach uśmiechniętych gospodyń, dla których ma to duże znaczenie, szczególnie jak się ma taką gromadę urwisów, którym czasem do późnej nocy trzeba reperować rozdarte porciętą.

Po południu w cieniu olbrzymiego platanu zbierają się pracownicy folwarczni i mieszkańcy okolicznych wiosek. Po przywitaniu gości przez naczownika majątku ob. Sadowego, zabiera głos delegat ZZPS ob. Rodak. Mówi o konieczności lak najściślejszej współpracy robotników wiejskich i miejskich nad odbudową gospodarczą Polski Ludowej. „Jesteście naszymi braćmi — nie różnicy między chłopem i robotnikiem"! — zakończył mówca.

Urozmaiconą część artystyczną rozpoczął balet pod kierownictwem Kseni Berenskiej, który odtańczył z werwą wiązankę tańców śląskich, czyniąc huczne brawa widowni. Aktualny wiersz p. t. „Hasło", mówiący o współpracy miasta ze wsią, recytowała b. dobrze ob. Krzynicka. Utalentowany śpiewak zespołu ob. Świerzowicz zbiera moc oklasków za „Kozaka" — Moniuszki i „Kapitana" — Dunajewskiego, wykonane przy akompaniamencie ob. Łęczyckiego. Dyrektor Centrali Mięsnej, współorganizatorki zespołu, t. j. znów tańcu. Tym razem stylowy gawot w wykonaniu duetu Zielińska — Grygierczykówna.

Nadspodziewanie żywą reakcję widzów wywołuje inscenizacja sadu nad kowalem z niewoli Prusa „Antek" — dobrze wyreżyserowana przez ob. Liberde, kierownika zespołu, kontemarsjera i aktora w jednej osobie.

Jeszcze jedna udana recytacja ob. Krynickiej i „Ziemia czeka" — Konopnickiej i balet w pełnym składzie kończy kujawiakiem oficjalny program kulturalny. Oficjalny, bo nieoficjalny trwał jeszcze znacznie dłużej. Przy dźwiękach orkiestry bawiono się ochoczo do późnego wieczora, a członkinie baletu podbiły serca niejednego skarszyniaka.

Wesoło ze śpiewem wracali uczestnicy wycieczki do Wrocławia zadowoleni z dobrze spełnionego zadania. Mogą być zadowoleni. Zbudowali nowe przesło mostu łączącego wieś z miastem.

Janusz Kurzyca.

Kilku pozbawionych skrupułów rozbijaczy jedności ruchu zawodowego spod znaku schumacherowskiej SPD postanowiło zorganizować strajk kolejarzy w zachodnim Berlinie, którego rezultatem miało być przerwanie komunikacji kolei miejskiej. Używając wypróbowanych chwytów propagandowych, których przewodniczący UGO, niejaki Scharnowski uczył się w szkole Goebbelsa, odwrócono sytuację. Stwierdzono, że odpowiedzialny za trudną sytuację kolejarzy jest nie magistrat Reutera, lecz dyrekcja kolei. Pominięto milczeniem fakt, że to przecież nie dyrekcja kolei wprowadziła w Berlinie markę zachodnią i to nie ona prowadziła dywersjaniczą wobec kolejarzy. Czynił to natomiast magistrat p. Reutera.

Strajk kolejarzy trwał zaledwa dwa dni przed rozpoczęciem konferencji 4 mocarstw w Paryżu, najwyraźniej zamierzając osiągnąć w ten sposób całkiem określony cel. Przebieg tego „strajku", w którym udział bio ra bojówki UGO, trochę bezrobotnych awanturników, nie ma zaś kolejarzy, wskazuje niedwuznacznie o jaką to demonstrację chodziło organizatorom.

Jakiego rodzaju elementy biorą udział w tych ekscesach widać najlepiej z faktu, iż zebrani w okolicy dworca Zoologischer Garten bojówkarze UGO i przygodni awanturnicy demonstrowali rozbić własną zachodnio-berlińską policję, aby zdobyła bronia zaatakować pracujących kolejarzy i policję kolejową.

W atmosferze bójek, „szturmów" i strzałów podżegacze wojenni usiłują dyskontować wydarzenia na swoją korzyść. Podjudzacze i ponieważ jedności Niemiec pragną przy tej okazji osiągnąć swój własny cel. Akcje te stanowią stosowną bezpośrednio przeciw urządzeniom kolejowym, odbudowanym z trudem po zniszczeniach wojennych, mają jednak uderzyć rykoszetem w stół obrad paryskich i uniemożliwić porozumienia mocarstw.

Porozumienie to oznacza bowiem dla niemieckich separatystów koniec ich kariery.

M. T. Zarzycki.

Miasto — wsi

Z mechanikami, baletem i orkiestrą

u pracowników majątku Skarszyn

Włosi walczą o swe prawa

Półtora miliona

robotników rolnych strajkuje

RZYM (PAP.). — Strajk półtora miliona robotników rolnych trwa już 11-ty tydzień. 3-go czerwca przyłączą się do strajkujących robotnicy rolni wszystkich okręgów Toskanii, którzy na znak solidarności na 24 godziny wstrzymają się od pracy.

Prasa rządowa, straciwszy wszelkie nadzieje na powodzenie akcji faszystowskiej, zorganizowanej przez pracodawców, zmuszona jest przyznać, iż udział w strajku jest 100-procentowy. W Lombardii strajkiem policja aresztowała w Genzano w pobliżu Rzymu 4 robotników rolnych za to będący, że prowadzili propagandę za strajkiem. Oburzenie ludności wyraziło się w rozbrojeniu policji. Tłum otoczył następnie więzienie, domagając się wypuszczenia na wolność aresztowanych. W wyniku tej demonstracji protestacyjnej aresztowani zostali zwolnieni.

Sylwetki delegatów na Kongres Zw. Zaw.

St. Kulczyński

Prof. St. Kulczyński, organizator i pierwszy Rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, założyciel katedr botaniki i geologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1924 r. objął katedrę systematyki i morfologii roślin na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie od 1936—38 r. był również rektorem tej uczelni. W 1941 r. Niemcy usunęli go z katedry.

Związany jest blisko z Wrocławiem, gdyż przybył do płonącego jeszcze miasta w 1945 r. i z punktu przystąpił do roboty urządzeń i organizowania pracy na swoją korzyść. Podjudzacze i nieimoźliwość porozumienia mocarstw.

Porozumienie to oznacza bowiem dla niemieckich separatystów koniec ich kariery.

M. T. Zarzycki.

Henryk Lukrec

Warszawianin czystej wody od wielu pokoleń wstecz, studio wał filozofię i nauki społeczne, a od 1908 r. poświęcił się publicystyce. Zaczynał pracę pod kierunkiem dwóch wybitnych uczonych i pisarzy J. Wł. Dawida i W. Nałkowskiego. Był redaktorem „Społeczeństwa" i współpracownikiem wszystkich postępowych czasopism polskich. W latach 1936—38 jako naczelny redaktor „Epoki" prowadził współnie z Mieczysławem Dąbrowskim „Robotnika". Podczas okupacji stał na czele kilku wydawnictw podziemnych, a w czasie powstania przyłączył się do Batalionów Chłopskich.

Dawny członek przedwojennego Syndykatu Dziennikarzy dziś jest Prezesem Zarządu Wojewódzkiego Zw. Dziennikarzy R. P. cieszac się wśród kolegów wyjątkowym poważaniem. Jako jeden z założycieli Zw. Pracowników Polskiego Radia był jego pierwszym czynnym prezesem, a obecnie piastuje członek Honorowego Prezesa Związku. Wiceprezes Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego 1947 r. był posłem na Sejm Ustawodawczy.

Od 17 do 30 VI zapisy na wyższe uczelnie

Ministerstwo Oświaty zawiadamia, że zapisy na pierwszy rok Państwowych Szkół Wyższych na rok szkolny 1949-50 odbędą się w terminie od 17 do 30 czerwca b.r.

Egzaminy wstępne odbędą się w czasie od 1-go do 20-go września 1949 r.

92)

— No, to my nie rozumiemy waszych obyczajów! Jest pan mechanikiem z dyplomem, zgłosił się pan do służby w wojsku, nie mianowano pana oficerem... a potem jeszcze ścigano sądami... Czy wasz generał Sikorski wiedział o takich sprawach?

— Pewnie wiedział...

— I nie mógł sobie poradzić?

— Zginął.

Marynarze kiwali głowami z politowaniem nad tymi niezwykłymi komplikacjami, którymi ludzie lądu utrudniali sobie i obrzydzali współżycie. Niejednemu Yankesowi stawało się dopiero teraz jasne, dlaczego jego właśni protopaści musieli szukać ratunku w ucieczce ze Starego Świata. Ameryka w największe nonsensy i zbrodnie Europy, mimo wielkie mieszkańców nie do czy śmierci, ludzie ci nie wierzyli.

— What a nonsense! Zabijać masami ludzi za pochodzenie lub przekonania? Nie, to byłoby tak głupie, że właściwie i niemożliwe zarazem... Po cóż by zresztą Niemcom było to potrzebne?

Szef Darewicza stał teraz na dziobie i obserwował wyładunek wojsk polskich. Nieprzerwane łańcuchy żołnierzy opuszczały wnętrza statków, ostrożnie schodząc na italski ląd trzema przenośnymi pomostami. Podchorąży przed chwilą właśnie udzielił starszemu mechanikowi szczegółowych wyjaśnień na temat dziwnych losów, które zapędziły sto tysięcy Polaków na Środkowy

Wschód, a następnie do Włoch. Temu właśnie najbardziej się dziwi trzeźwy i realnie myślący starszy mechanik.

— Stąd na północ będą mieli dwie drogi, obie najeżone trudnościami — mówił. — O przedostaniu się przełęczami Apeninów nawet marzyć nie mogą. Muszą uderzać albo wzdłuż Adriatyku, albo na Rzym, ale w każdym wypadku nawet niewielkie siły niemieckie będą mogły łatwo zatrzymać i skutecznie opóźniać każde natarcie. Nie bardzo wierzę w szybkość ofensywy na tym froncie...

Darewicz nadmienił, że użycie lotnictwa i pomoc marynarki wojennej znacznie mogą dopomóc sprzymierzonym.

— Inżynier kręcił głową.

— Nie bardzo — mówił — rozumiem, że sprzymierzeni otwierają tutaj nowy front i zamierzają działać na wielką skalę. To nasz interes! Ale po co wy tutaj? Dalej stąd i trudniej maszerować do waszego kraju niż z Kijowa albo Smoleńska! Tam równa i prosta droga — tutaj góra za górą. Dajmy na to, że wyjedziecie na dolinę lombardzką — a co dalej? W Alpy albo Uskoki? Zaręczam panu, że do Warszawy i Berlina łatwiej i bliżej wojskom waszym od strony Moskwy a nawet Paryża niż stąd. Oni...

Machnął ręką w kierunku nabrzeży, gdzie już było szaro i zielono od ustawionych do przeglądu żołnierzy.

— Oni wykrwawią się na tych górach i do Polski nie dojdą, chyba po wojnie pociągami i okrętami ich zawieziemy. Wszyscy inni będą w Polsce pierwej niż ci dzielni żołnierze. Kto was wpakował w ten głupi zaułek? Czy walczycie o interesy angielskiego króla, czy przede wszystkim o wasze własne? Dlaczego nie idziecie razem z Rosjanami, którzy od wieków byli i zawsze będą waszymi sąsiadami? Kiedy powtórzy się taka okazja zawarcia z nimi koleżeńskiego broni? Po co te masy Polaków wywędrowały z Rosji, gdzie posiadały naturalny teren organizacyjny a nieprzyjaciela tuż przed sobą? Ro co ten kontredans po całym świecie? Co za wariat zgodził się na to? Pool!

Darewicz dotknął szefa łokciem.

— Niech pan patrzy tam! (c.d.n.)

PROBLEMY CHWILI

Co wybrać? „Zubera" czy „Polanicką"?

We Wrocławiu, a również w innych miastach dolnośląskich widzimy dość oryginalne kioski z napisem „Państwowe Uzdrowiska Polskie". W kioskach tych, zwanych popularnie „grzybkami", sprzedaje się naturalne wody mineralne z naszych zdrojowisk. Pomysł jest bardzo pochwały, ponieważ rynek i rynki sprzedaż materiałów mineralnych limoniad i szutnych wód gazowych, upowszechniając równocześnie wśród szerokich rzesz nasze naturalne wody mineralne. Inowacja ta wprowadzona została w okresie P.O. i zdobyła uznanie.

O ile sam pomysł uważać należy za doskonały, to jednak wykonanie jego pozostawia wiele do życzenia.

Przede wszystkim nie widać jednowości w sprzedaży wód. Kioski zazwyczaj zaopatrzone są jedynie w kilka rodzajów wody a sprzedający bezkrytycznie sprzedają te wody, które w danej chwili mają w zapasie, nie zastanawiając się zbytnio nad tym, podobnie jak i klienci, nie przeciej każda z wód mineralnych ma swoje wskazania i przeciwwskazania. Nie każda woda mineralna może być używana jako woda stołowa. W ostatnym stanie rzeczy kioski te zastąpiły po prostu kioski z wodą sodową. Zwykły śmiertelnik wybierzcza po czterdziestce — w którym to wieku każdy już cieri się zazwyczaj na taką czy inną dolegliwość — nie zdaje sobie sprawy, że np. wypicie szklanki Zubera jest bardzo nie wskazane, natomiast dużo korzyści przyniesie mu np. woda polanicka.

Wydaje się, że kioski powinny umożliwić klijentowi zastąpienie się z właściwościami, sprzedawanych w danej chwili, od, choćby przez umieszczenie na widocznym miejscu wskazań pikarskich. Krótkie prospekty w stoiskach niewątpliwie również przyczyniłyby się do popularyzacji wiadomości o wodach.

Należało by również wytypować pewną wodę mineralną jako wodę stołową i tę rozpowszechniać wśród społeczeństwa. Przed wojną mieliśmy „Ostromecka i Krynicznik". Obie te wody cieszyły się dużą popularnością. Dziś w kioskach spotykamy się najczęściej z krynickim „Zubera" i polickimi szczawami „Mięszko" i „Dąbrówka" i z wodą polanicką.

„Zubera" podnosi zasadowość krwi, zalecany jest przy nadkwasocie, zmianach nieżytowych żołądka, przy nieżycie dróg żółciowych i wrzodach przewodu pokarmowego. Picie wody ze źródła „Mięszko" lekarze zalecają przy nieżytach dróg oddechowych, dychawicy, rozedmie płuc oraz przy schorzeniach wątroby i dróg żółciowych. „Dąbrówka" natomiast zalecana jest przy chorobach nerek, przy cukrzycy i nadkwaśności. Wody polanickie stosuje się przy objawach niedokrwistości, bieżytach uszu, nieżytach dróg moczowych, chorobach układu nerwowego, chorobach kobiecych i zaburzeniach gruczołowych.

Jak więc widzimy, choćby z tych kilku przykładów, bezkrytyczne picie wód mineralnych nie tylko nie przynosi korzyści ale zasami może być zupełnie nie wskazane. Jeżeli więc Uzdrowiska Państwowe wkroczyły na drogę masowej i bezkrytycznej sprzedaży, powinny również zatroszczyć się o to, ażeby przy podaż klienci wiedzieli co piją i dlaczego powinni pić taką czy inną wodę.

T. T.

W ciągu pięciu dni zbudowali Ośrodek Maszynowy

»Wrocławskie tempo pracy« w zniszczonym Lubinie

Lubin, niewielkie miasteczko ukryte wśród zieleni — wita przybysza piętrzącymi się wokół miasteczka ruinami i... atmosferą wiary w przedziwny sposób przypomina gorące, zdyszane od pracy ostatnie dni przed WZO we Wrocławiu.

Wrażenie to narzuca się jeszcze silniej, gdy przejeżdża się przez wsie powiatu, tak samo niemal zniszczone jak Lubin.

— Robi się u nas dużo i tempo pracy jest rzeczywiście bardzo szybkie — stwierdza starosta lubiński ob. Zubek. — Ale ja opowiem wam tylko o tym, co jeszcze zamierzamy zrobić. Co zrobiono — najlepiej zobaczycie sami.

TO SIĘ NAZYWA CZYN!

Młody, energiczny starosta zna swój powiat „jak własną kieszeń". Nic dziwnego — w kancelarii zostać go można codziennie tylko od godz. 10-ej rano; reszta dnia spędza w auicie, objeżdżając gminy, organizując i dogladając osobiście wszystkich niemal akcji w powiecie.

Na początek wiezie nas do nowopowstałego Ośrodka Maszynowego.

W zdewastowanej, częściowo zbombardowanej fabryczce zbrojeniowej, położonej tuż poć miastem, grupa robotników pracuje nad przystosowaniem jej do nowych zadań. W hali, która będzie warsztatem reperacyjnym, szklarze wstawiają szyby w nowiutkiekie ramy. Na górze remontuje się na gwałt mieszkanie dla mechanika.

Prace rozpoczęto niedawno, ale mają.

— Tu stana obszerne, częściowo murowane, częściowo drewniane szopy na pomieszczenie dla maszyn — objaśniają robotnicy, wskazując nierówny, obsy olszyną i chwastami teren, na którym furmanki zwożą dopiero cegły i drzewo.

— Ośrodek ten, to nasz Czyn w Dniu Świeta Ludowego — wtrąca starosta. — Będzie on gotów na 5 czerwca — dodaje z uśmiechem. A widząc nasze niedowierzające miny, zwraca się do robotników:

— No chłopcy, nie wierzą nam, że dotrzymamy terminu. Co wy na to?

— Ośrodek będzie gotów może nawet przed terminem. Zdążymy jeszcze zgrodzić go płotem i teren wyrównać...

— Jak nie wierzą, to pokażcie im starsze fotografie — zaproponowały w Szklarach Dolnych. Tam ten wybudowaliśmy w pięć dni.

W CIĄGU 5 DNI

Ośrodek w Szklarach jest dumą i oczkiem w głowie całego powiatu. Powstał jako Czyn Przedkongresowy dla uczczenia niczego i... rzeczywiście w ciągu pięciu dni...

Oglądamy wielkie, murowane hale w których stoją w równych rzędach najrozmaitsze maszyny rolnicze. Obok szerokoskrzydłych żniwiarek, siewników i kultywatorów, dwa nowiutkie traktory czeskie „Zetory" lśnią czerwonym lakierem. Wszystkie bolesne znajduje się ogromna żniwiarka, przysłana z ZSRR.

— Mamy z nią zmartwienie, bo chcą nam ją zabrać — opowiada mechanik Ośrodka, ob. Mączyński. — Dostaliśmy pismo, że ją do naszego powiatu mylnie skierowano. A żal oddawać, bo maszyna jak złoto...

Nad każdą żniwiarka, każdym siewnikiem, czy kultywatorem wisi tabliczka. To „metryka", na której wypisane są oprócz numerów — wszystkie dane o maszynie.

Maszyny z Ośrodka w Szklarach Dolnych brały już udział w robotach wiosennych. Teraz wyczyszczone, wyreperowane stoją w halach, czekając na żniwa.

— Biedny jest nasz powiat i mocno zniszczony — mówi starosta. — Przemysłu nie ma tu żadnego, gleby raczej średnie, ale jakoś wspólnym wysiłkiem budujemy tu nowe życie...

ZAROBILI 11 MILIONÓW

Mieszkańcy powiatu lubińskiego chlubią się, że nie ma u nich odłogów. Wiosną obsiano przeszło 560 ha dawnych nieużytków. W robotach wzięli udział prawnie wszyscy mieszkańcy powiatu.

— Aż serce rosło, gdy się widziało, jak wieś za wsią wyruszała ze śpiewem w pole likwidując odłogi — opowiada starosta. — Jeżeli żniwa się udadzą, a urodzaje w tym roku zapowiadają się świetnie, to z tych obsianych 560 ha będzie powiat miał przeszło 14 milionów zł. dochodu.

Trzeba tu podkreślić obywatelską postawę rolników lubińskich, którzy nie tylko pracowali nad orką i obsiewem dawnych odłogów, ale również podpisali skrypty dłużne w wysokości 600 tys. zł. na zakup ziarna i nawozów.

Z tego, a resztę pieniędzy, 4 miliony zł. uzyskaliśmy jako bezzwrotną dotację z Ministerstwa Rolnictwa — ciągnie dalej starosta Zubek.

WSPANIAŁY REWANŻ

Za tę pomoc powiat postanowił zrewanżować się, fundując pierwszą w Polsce Szkołę Rolniczą o typie sanatoryjnym. Przeznaczono na nią 5 milionów zł. z tych dochodów, jakie po żniwach przyniosą zagospodarowane odłogi.

Szkoła wraz z internatem zostanie oddana do użytku już we wrześniu.

Resztę pieniędzy przeznaczona będzie na budowę Domów Kultury, zakładanie bibliotek i świetlic w gminach wiejskich.

Stanowiście auta wiezie nas z powrotem do Lubina. Mijane po drodze wioski toną w sadach, które jako tako ostaniają niezagojone jeszcze ślady wojny. Po drodze zatrzymujemy się we wsi Obora.

Już przy drodze stoi duży, biały budynek — wieiski Dom Kultury. Na spotkanie starosty wychodzi sołtys gminy, Zielińsiki, witając go z widoczną radością, jak kolega kolegę, z którym razem pracuje się rzetelnie nad wiekim dziełem.

W chwilę później oprowadzają nas obaj po nowo odremontowanym Domu Kutlitry, który niegdyś był karczmą.

— A tu będzie szkoła — wskazuje sołtys dojący obok zrujnowany budynek. — Otworzymy ją już na 1-go września. Tu obok zrobimy boisko sportowe.

— To może i to na coś przyrobicie?... — pytamy, oszołmieni już z lekka tym rozmachem, wskazując stary, na wpół rozwalony spichlerz.

— Oczywiście. Tu będzie hala z natryskami. I to jeszcze w tym roku...

* * *

Zza drzew wyłaniają się pierwsze zabudowania Lubina. Na ulicy nas wcześni robotnicy, na które ładuje się cegły z rozbieranych ruin.

To na odbudowę Warszawy. Mamy dostarczyć 600 tys. cegieł.

Lubin, miasto zburzone w 75% leżące w pasie wielkich zniszczeń wojennych, stać jeszcze na to, aby pomóc spalonej Stolicy...

Wyjeżdżając z Lubina uwozimy ze sobą prawdziwy podziw dla tych dzielnych ludzi, którzy w ciągu pięciu dni zbudowali dla gospodarcze i kulturalne biednego, zniszczonego, lecz jakże ambitnego powiatu.

Maria Gwiździówna.

Molier „zagęszczony"

Jeszcze o Teatrze Młodego Widza

Pisaliśmy niedawno całe jeremiady o wrocławskim Teatrze Młodego Widza. W trosce o stały rozwój i doskonalenie się sceny wrocławskich, o coraz wyższy poziom tutejszych teatrów, nie sposób zapomnieć o tak ważnym odcinku życia kulturalnego miasta, jakim jest teatr przeznaczony dla dzieci i młodzieży, a więc przygotowujący nowe kadry widzów teatralnych.

Miła scenka przy ul. Rzeźniczej widziała dotychczas cztery sztuki, pod którymi podpisuje się zespół i kierownictwo Teatru Młodego Widza, jako że były uwzględnione w planie repertuarowym. Należą do nich „Czerwony kapturek" baśń znana już chyba wszystkim dzieciom Wrocławia, a niebawem wszystkim dzieciom Dolnego Śląska, bajka ludowa „Kewa O dzielnym szewczyku", widowisko słowno - muzyczne „Książka z obrazami" wreszcie idący obecnie „Chory z urojenia" Moliera. W próbach znajduje się Piedy „Dożywocie".

Może ukrywać kogoś (podobnie, jak i nas zdziwiła) owa dilametrel neść, różnica w repertuarze, przez skakiwanie z bajki do komedyi francuskiej i polskiej. Teatr Młodego Widza ma jednak bardzo zróżniczkowaną widownię. Opiekuje się nią zespół bajki dla najmłodszą starszą, gimnazjalną, tak samo jak nad nieletnimi dziećmi z przedszkola.

Ta repertuarowa rozpiętość stawia przed artystami ogromne wymagania i może stanowić dla ich talentu poważne niebezpieczeństwo.

90 proc. przedstawień w Teatrze Młodego Widza należy do „zamkniętych", bilety na te spektakle sprzedawane są po cenie 30 do 90 zł. Nie trzeba być matematykiem, aby na podstawie dwu danych frekwencji stwierdzić, że 90 proc. dzieci i młodzieży Wrocławia. Tegulenie uczęszcza do Teatru Młodego Widza. Objaw żakie pozytywny, gdy weźmiemy pod uwagę nasze początki we postulaty.

Rozpiętość wieku widzów zmusza kierownictwo do dwukrotnie szowej linii repertuarowej: dla dzieci młodszych, i młodzieży gimnazjalnej. Linie te muszą być przemyślane i zsynchronizowane: planowanie na tym odcinku jest konieczne.

Każda baśń przestaje być bajką, gdy ciągnie na siłę na siłę sztukowną: każdy Molier przestaje być Molierem gdy uskarżać się musi na zagęszczenie. Miasto wyznaczyło w roku ubiegłym sześć remontując widownię i scenę Teatru Młodego Widza. Nauczeni bolesnym doświadczeniem, wiedzieliśmy, że trzymy, że uczyni ono jeszcze jeden gest i pogłębi nieco ową sceną. Nie koniecznie bowiem potrze by Kubrelec mieszkał na strychu żbywane pogardliwym machnięciem ręki. Niekoniecznie młodzież musi korzystać ze scen i nieprzystosowanej do powerzniejszych widowisk. Wydaje się, że Teatro Młodego Widza, jako kształcącego i wyrobienie jej smaku teatralnego jest ceniąc wielką, jak troska o podniesienie poziomu czołowych teatrów Wrocławia.

Na przyszłym sezonie projektuje się wystawienie na scenie Teatru Młodego Widza „Syna Gałkiewicza" Kalinowskiego, „Dziewiątki szczupak" i „Pana Geldhabe" Fredry i „Szelmostwa Skapjene". Natomiast i to należy podkreślić — nie będą na scenie Teatru Młodego Widza wystawiane żadne sztuki muzyczne czy rezrywkowe. Dotychczas bowiem teatr często wypożyczał swoją salę różnym przejezdnym zespołom, stojącym najczęściej na tragicznym poziomie gwoli ratowania swoich wyrw w budżecie. Rezultat był taki, że wszelkie zarzuty wypisywane na konto Teatru Młodego Widza, że zespół cierpiał za winy niepełnione. Teatr zachowa swój wyłączny charakter wychowawczy.

Oprócz sześciu zawodowego ze Teatru Młodego Widza występować będą 4 amatorskie zespoły młodzieżowe: dwa z gimnazjalnej, dwa z rozsyłkich ludowych instrumentalnych, chór dziecięcy w wieku od 9 do 12 lat, balet dziecięcy, wreszcie kukiełkowa grupa, obsługiwana wyłącznie przez dzieci, zespół RTPD. Grupy te przygotują inicyatywę dla przedstawień i dowód dziecka z bezpłatnym przedstawieniami i operę dziecięcą.

W sezonie letnim projektuje się objazd wszystkich kolonii letnich, aby wypoczywającym dzieciom ukazać kapwnij kulturalną rozrywkę.

Kierownik Teatru Młodego Widze dyr. Kalinowicz jest pełen dobrych nad nej. Najwspanialsze na Wrocławiu w sesuie pełnej — i bezpośrednim wypełni nasze pewne swoje odpowiedzialne zadanie.

L. Gol.

Przed zakończeniem wykładów

Wszechnicy Radiowej

Zbliża się zakończenie roku akademickiego Wszechnicy Radiowej; ostatni wykład wygłoszony będzie przez radio 17 czerwca, a 19 czerwca nadana będzie audycja, kończąca wykłady. Odtąd przez cale lato będą nadawane dwa razy tygodniowo audycje repetycyjne dla słuchaczy, którzy czem przystąpienia do egzaminu.

Sekretarkiem Wszechnicy Radiowej przyrzeniu, że zgłoszenia na egzamin należy nadsyłać pisemnie (Warszawa, ul. Myśl wiejska 3.5.7) w terminie od 1 do 30 czerwca. Egzaminy będą organizowane przy okręgowych kuratoriach szkolnych pomiędzy 26 sierpnia a 2 września.

Głuchołazy — oaza wytchnienia

Głuchołazy w maju

Nie odkrywam Ameryki, nie mam w sobie nic z Kolumba, ale wiem dobrze, że przed nie jednym czytelnikiem odkryję jak ze bliskie, a jak — nawet ze się ście — mało mu znane Głuchołazy.

Ileż z wez zapytę: Gdzie są właściwie te Głuchołazy? Odpowiem: 130 kilka kilometrów od Wrocławia, t.-j. trzy godziny drogi przez Opole, Brzeg lub Kamieniec ele jechać można na wet 10 godzin. Z winy PKP, z winy nieszczęśliwie ułożonego rozkładu jazdy. I to wtedy, kiedy tyle mówi się i robi dla propagandy turystyki, dla usprawnienia wczasów przemysłowych.

Bo Głuchołazy to nie tylko miasteczko, ale i miejscowość w poczynkowa, idealna dla odpoczęcia nerwów, dla ludzi strudzonych odłoczącą pracą, szukających wytchnienia na świeżym powietrzu, wśród gór i lasów, na uroczych wycieczkach.

20 kilometrów od Nysy, w zakątku Opolszczyzny na pogranicza z Czechosłowacją, w na prawdę uroczej okolicy leżą Głuchołazy. Miasteczko liczące około dziesięciu tysięcy mieszkańców, których wzrasteiemi pracy są liczne tutaj fabryki — Państw. Kłodnickie Zakłady Graficzne, Głuchołaskie Zakłady Papiernicze z oddziałami w Bodzanowie i Budowie, fabryki guzików, zakłady konfekcyjne, przemysłu drzewnego itd.

Miasteczko leśni czystością i porządkiem, jak mało gdzie. Domy wyglądają jak by nowoi. fasady ich były odnowione. Na pl. Wolności i w przyległych ulicach znajdziemy wiele ciekawych architektonicznie kamienicek i budowli, które świadczą, że Głuchołazy mają wielowiekową tradycję. Wywiedmy tu choćby bastę z 15-go wieku, resztę z murów miejskich, kościół św. Wawrzyńca z charakterystycznym wnętrzem, wieżą drewnianą sygnaturkę, niespodziewanie wyrastającą z dachu kamienicżki na pl. Wolności, czy z gotyckich bud, wpisał św. Jóżefa lub Jezus w Głuchołazach — Zdroju) sanatorium dla płucnochorych.

W Głuchołazach kwitnie życie kulturalne. Są trzy kategorie, ekspozytura „Czytelnika" jest kino, są częste spektakle każdego teatru objazdowego, są przedstawienia amatorskie, działalno młodzież gimnazjalna dla „Zemsty" Fredry). Przydałoby się, aby raczej dla wczoraj autorski, które ze śląskich pieraterów. Byłoby dla koga.

Ale Głuchołazy to również letnisko miejscowość „wczesowa" i nadrzewskie dla płucnochorych. Jest tu leśne kąpielisk, urządzone nowoczesnie, z prawdziwym komfortem, w wielkim parku, domy wypoczynkowe, sanatoria, Huty Bankowej i innych instytucji pracowniczych, wile. Można odżywać w pełnym wyrzy. bliższa i dalsze wycieczki.

Wreszcie tutaj jest ośrodek troski o zdrowie rzesz ludzi pracy. Świetnie postawiony szpital ówcześ, nowoczesnym wyposażony (Roentgen elektroterapia, kuracje Kneippa obok oddziały chirurgii, położnictwa, chorób wewnętrznych i zakaźnych oraz chorych z całego nyskiego powiatu. Wojewódzkie sanatorium dla płucnochorych i niedawno nowe sanatorium „Aleksandrówka" w Jarmułtówku przywracają zdrowie gruźlikom, zaś prewentoria PKP zapobiegają rozprzestrzenianiu się tej społecznej choroby.

Do Głuchołaz warto przyjechać na wypoczynek. Kto szuka zdrowego klimatu, spokoju i kto ceni piękno — znajdzie tu idealne warunki.

A. O.

List z Warszawy

Ostatni etap pracy na trasie W - Z

Na trasie W—Z trwają gorączkowe końcowe prace nad ułożeniem torów tramwajowych i ulepszenia najezdni. Będzie to główna oś trasy, łączącej wschód z zachodem, Warszawę z Pragą.

Most Śląsko - Dąbrowski jest już prawie wykończony. Trzyłoża stalowa konstrukcja, wybonana w hutach śląskich, zaczyna stary chwiejący się jeszcze przed wojną, brzydki most Kierbedzia.

Łagodny profil nowego mostu różni się znacznie od starego. Most Śląsko - Dąbrowski robi wrażenie lekkiej koronkowej konstrukcji, zawieszonej potężnym łukiem nad metnymi wodami Wisły. Pickme w pomaranczowe w wykonaniu balustrady ochronne są o wiele estetyczniejsze od dawnych orzegów nych i szpecących całość krat, zasłaniających perspektywę rzeki i brzegów.

Nowe balustrady są przejrzyste i nie przesłaniają już miejsch dla oka widoków brzegów Wisły, czywionych na tym od-i już wkrótce zaroi się jak przed wojną tysiącem starych miłośników stolicy, którzy będą mogli wrócić do swych mieszczeń — lepszych teraz i piękniejszych.

Największe nasilenie tempa prac panuje na Placu Zamkowym. Wszystko tu jest przygotowane do montowania schodów ruchomych. Wspaniały dar Moskwy dla naszej stolicy będzie jednym z cudów dzisiejszej technikki. Tak robotnik radziecki pomaga odbudowywującą ojczyznę, polskiemu robotnikowi, z którym walczył razem na wszystkich frontach minionej wojny. Schody ruchome, zbudowane w radzieckich fabrykach, to imponujący dowód olbrzymiego wysiłku narodu radzieckiego. Robotnik radziecki prosto z okopów wrócił do odbudowy zniszczeń wojennych i dziś po upływie kilku zaledwie lat poszczycić się może ogromnymi wynikami socjalistycznej pracy.

Część konstrukcji nadeszła już z Moskwy i oczekuje ostatecznego montażu. Dalsze transporty pozostałych części schodów znajdują się w drodze do Warszawy i ich przybycia oczekuje się w najbliższych dniach.

O tej najważniejszej inowacji techniczne wprowadzonej przy budowie trasy W—Z należy kilka słów powiedzieć. Schody ruchome znane są w technice od dziesiątków lat i stosowane je w wielkich zakładach, jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Ale bodaj że po raz pierwszy zostaną użyte i przystosowane do pełnienia zadań ruchomej ulicy.

Nasz pomysł zużytkowania w ten sposób schodów ruchomych jest obok wielu innych, jeszcze jednym dowodem inwencji twórczej polskiego robotnika i technika.

Wszystko więc jest przygotowane do montażu schodów. Wykopy i sztolnie do pomieszczenia konstrukcji, tunel dla ruchu pieszego, są już ukończone i czekają tylko na rozpoczęcie ostatecznych prac. Schody ruchome mają połączyć trasę W.—Z. przebiegającą dołem i nikną w tunelu — z Placem Zamkowym. O ich przydatności dowiemy się wkrótce, gdy tunel zostanie oddany do użytku publicznego.

Przelotowy tunel trasy uzyskał już formę ostateczną. Wyłożony leniacymi kafelkami cegłowe wykopy są jeszcze zawalone gmatwaniną słupów, narzędzi, kamieni. Ale i ten odcinek pracy będzie wkrótce uporządkowany i przyjmie wygląd estetyczny, prostej i szerokiej arterii miejskiej.

Do końca czerwca ulice na tym odcinku otrzymają nowe jezdnie i chodniki dla pieszych. Całość, zaopatrzyć w zieleń, zielenią przesadzonych drzew, będzie tworzyć miły dla oka widok szerokiej perspektywy, otoczonej zabytkowymi domami, których odbudowę w ich pierwotnej postaci prowadzi się równobiegle intensywnie jak budowę trasy.

Siedem tysięcy robotników pracuje dniem i nocą, aby wykonać powziete zobowiązania. Wielkim Czynem Pierwszomajowym przyspieszono budowę poszczególnych odcinków o wiele tygodni.

Ambicja robotników trasy jest wykończenie budowy na dzień 22-go lipca. Będzie to podwójne święto. Święto narodowe wyzwolenia i dzień triumfu pracy polskiego robotnika.

Zenon Ławski.

Osiągnięcia w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem

W Polsce przedwrześniowej obchodziło się Dzień Matki na płaszczyźnie... sentymentów. Treść uroczystych akademii sprowadzała się przeważnie do dytyrambów o roli matki w życiu dziecka i litryczych wierszyków. Zagadnienia ustawowych świadczeń socjalnych dla matek było wówczas dopiero w zajątku. O żłobkach mówiło się jako o eksperymencie. Podrzutkami i opuszczonymi matkami interesowały się wyłącznie towarzystwa charytatywne.

Piąta uroczystość Matki w Polsce Ludowej — miała odmienny charakter. Dziś możemy się poszczycić cyframi świadczącymi o **konkretnych osiągnięciach** w dziedzinie opieki nad matkami i ich dziećmi.

* * *

Przedłużenie wypłaty zasiłku połogowego z 8 do 12 tygodni i podniesienie jego wysokości z 50% do 100% poborów, wprowadzenie 12-tygodniowej przerwy w pracy kobiety ciężarnej oraz wprowadzenie zakazu zwalniania z pracy kobiet w okresie ciąży — to poważne zdobycze socjalne polskiego świata kobiecego.

Wielki nacisk na zagadnienie opieki nad matką i dzieckiem kładzie stale Min. Pracy i Opieki Społecznej. W r. 1947 istniało już 649 punktów opiekuńczych. Dziś liczba ch wynosi około 1.500, a liczba korzystających z opieki wzrosła do 300 tysięcy. Akcja ta objęła także i wieś, zakładając jeszcze w roku 1945 300 dziecińców wiejskich.

Stosunkowo szybko dało się rozwiązać trudny problem powojenny: sierotwo wśród najmłodszych dzieci. Sieć domów Małego Dziecka roztaczających opiekę nad 4.000 dzieci, nie wymaga już dalszej rozbudowy.

Poważne znaczenie w dziedzinie opieki nad dziećmi i walce ze śmiertelnością wśród niemowląt ma zaopatrywanie ich w wyprawki. Min. Pracy i Opieki Społecznej i ZUS wydawały dotąd rocznie 350.000 takich wyprawek. Specjalną formą opieki nad matką i dzieckiem są też izby dworcowe, czynne na największych dworcach kolejowych. Zapewniają one podróżującym z dziećmi matkom — pielęgnację, umożliwiają odpoczynek, okazują pomoc. Izby te obsłużyły miesięcznie 12.000 matek i kobiet ciężarnych oraz 25.000 dzieci.

* * *

Coraz szersze kręgi zatacza akcja żłobków dzieciecych przy zakładach pracy, pozwalająca pracującym matkom na spokojne wypełnianie swych obowiązków w pocuciu, że dzieci mają troskliwą i należytą opiekę. Żłóbków tych mamy już ponad 300. W r. 1949 przeznaczono na rozbudowę fabrycznych żłóbków 929 milionów złotych.

Należy podkreślić, że wraz ze wzrostem przedszkoli, żłóbków, świetlic itp. daje się zaznaczyć coraz większa aktywność robotnic i robotników w sprawowaniu opieki i kontroli nad pracą fachowych opiekunek, których pieczy pozostawiono dzieci, zaś rząd rozmieszczonych na kaduszów, przeznaczonych na akcję pomocy nad matką i dzieckiem. Wzrastające zarobki robotnicze wyrażają się nie tylko wyższą sumą otrzymanej gotówki, lecz także poważnymi świadczeniami socjalnymi, jakie Państwo łoży na rodziny wielodzietne. I tak np. w gliwickim ośrodku hutniczym funduszu socjalnym w 1949 r. zanotowano wzrosły w bieżącym roku do 250 milionów. Pozwoła one na znaczne rozszerzenie opieki socjalnej nad dziećmi robotniczymi w żłobkach, przedszkolach i świetlicach. Przemysł papierniczy otrzymał w r. b. 150 milionów kredytu, które pozwolą na założenie nowych ośrodków kolonijnych dla dzieci pracowników przemysłu papierniczego. Na akcję opieki nad matką i dzieckiem przemysł cementowy otrzymał 34 miliony zł. Podane przykładów można by było cytować bardzo wiele.

Państwo ludowe wychodzi z założenia, iż dziecku ludzi pracujących i jego matce należy się szczególnie troskliwa opieka — oddaje więc całokształt spraw związanych z ich zdrowiem bezpośredniej pieczy pracowników, przy wydatnej pomocy finansowej ze swej strony.

a. g.

Inwalidzi wojenni idą do fabryk

W całej Polsce z miesiąca na miesiąc zwiększa się tempo pracy nad odbudową i zagospodarowaniem kraju. W tym twórczym wysiłku, obok robotników, chłopów i inteligencji pracującej, coraz liczniej biorą udział również inwalidzi wojenni, których olbrzymia większość rekrutuje się właśnie z szeregów robotniczych i chłopskich. Wielu z nich szkoli się w różnych zawodach w specjalnych zakładach, zorganizowanych przez Min. Pracy i Opieki Społecznej. Rodziny inwalidów korzystających z przeszkolenia otrzymują przez cały okres nauki inwalidy — zasiłki rodzinne.

Jednym z takich zakładów szkolących inwalidów jest Pawilon. Zakład Szkoleniowy Nr 1 we Wrocławiu. Znajduje się on w odległości ok. kilometra od radiostacji na Krzykach. Szkoła się tu inwalidzi wojenni i cywilni na ślusarzy, tokarzy i kreślarzy, pobierając naukę na jednorocznym kurs kreślarskim i w dwuletnim gimnazjum mechanicznym.

KREŚLARZ BEZ DŁONI

Kierownik kursu kreślarskiego ob. Gołek informuje nas, że kandydaci na kurs muszą przed rozpoczęciem właściwej nauki przygotować się przez pół roku na kursie wstępnym, gdzie uzupełniają władzności z zakresu szkoły powszechnej.

Na kursie kreślarskim uczy się 35 inwalidów z utratą zdrowia od 20% do 100%. Na szczególne wyróżnienie spośród wielu uzdolnionych kursistów zasługuje 100%-owy inwalida ob. Książek, który nie mając obu dłoni wspaniale kreśli przy pomocy ułożonych na przedramio pasków, za które zakłada się grafion lub ołówek.

Program kursu jest dość bogaty, obejmuje bowiem wykłady z zakresu budowy silników, technologii, zagadnień społecznych i in. oraz zajęcia praktycz ne, jak kreślenie i pracę w warsztatach.

INWALIDZI WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

W dwuletnim gimnazjum mechanicznym uczy się 80 inwalidów o utracie zdrowia od 15% do 80%. W pierwszym okresie nauki uczeń przechodzi kurs spawalniczy i obróbki mechanicznej, drugi rok poświęcony jest specjalizacji w ślusarstwie i tokarstwie. Przed oddaniem na warsztaty, prace są uprzednio opracowywane w biurze technicznym i kalkulacyjnym przez samych inwalidów, którzy wiście przy pomocy kierownictwa i pod jego nadzorem.

Wchodzimy do warsztatów. W jednej z hal przy tokarkach pracuje około 20 inwalidów. Zapytujemy jednego z nich, jak mu idzie praca.

— Bardzo dobrze — odpowiada — i dużo mi dużo zadowolenia.

— Czy wprowadziliście swój zawodnictwo?

— Oczywiście. Dokładne wyniki będą podane za miesiąc.

— A czy bierze pan w nim udział?

— Naturalnie, nie ma takiego by się nie garnął do roboty. Myślę, że wyniki będę miał ładne.

Przewodniczący Komitetu Koleżeńskiego ob. Krysiak opowiada, że przez cały czas pobytu w zakładzie nauczył się dużo i za kilka tygodni będzie przodował w Pawilonie, a czego bardzo się cieszy, gdyż nie będzie już ciężarem Państwa.

SAMI ZROBILI OBRABIARKI

Przechodzimy do następnej hali, gdzie od jednego z inwalidów dowiadujemy się, iż inwalidzie wyprodukowali obrabiarkę (oczywiście z wyjątkiem silnika). Oglądamy maszynę i słuchamy własnym nie chce się wierzyć.

— To dobrych tu macie fachowców — zwracam się do inżyniera Krasińskiego.

— Jeszcze nie zupełnie, ale za miesiąc 43 absolwentów opuszcza Zakład i część z nich pójdzie pracować do Pa-Fa-Wu, Państwowej Fabryki Obrabiarek i Państw. Fabryki Silników na Palm Polu. Tymi mnie wyrażają chęć pracować u Cegielskiego w Poznaniu oraz w Stoczni Gdańskiej. Jestem pewny, że wstydu mi nie zrobią. Chłopcy mają zapał do pracy, to jest najważniejsze.

Ten zapał do pracy **inwalidzi** wyrażają w słowach: „Niestety, dzień jest za krótki, a tak chciało by się pracować nawet i przy nocy dzień, bo czym więcej się nauczymy, tym wiekszy z nas będzie pożytek. Nie chcemy być gorsi od innych".

J. Kuciak.

POSTULATY I WNIOSKI

Co mówią nasi delegaci na Kongres Związków Zawodowych

Delegaci na Kongres Zw. Zaw. jadą do Warszawy, by przedstawić władzom związkowym postulaty szerokich mas związkowców. Na Kongresie omawiane będą wszystkie sprawy i zagadnienia przywiezione z terenu. Władze związkowe dowiedzą się, czego pragną związkowcy, oddaleni od nich często o setki kilometrów.

Delegatka Samorządu Robotniczego we Wrocławiu — **Janina Kowalczyk** — zabiera na Kongres z wnioskiem o uregulowanie płac rzemieślników samorządu. Pracownicy prosią także o **zwiększenie ilości miejsc w wczasach.** Robotnicy fizyczni złożyli wniosek o przyznanie im **miesięcznego urlopu po trzech latach pracy.**

Zgłoszono też **skargi na pracę Społecznej.** Przytoczono konkretny wypadek: ob. Nicuś, chora na gruźlicę — czeka na dwa miesiące w szpitalu na skierowanie do uzdrowiska. Nie mogąc doczekać się, poszła sama do Ubezpieczalni, gdzie odpowiedziano jej, że papiery zaginęły. Praca niesumiennych urzędników podważa powagę instytucji.

Każdy z delegatów ma kilkanaście wniosków z reprezentowanego przez siebie zakładu pracy. Kongres Związków Zawodowych — to wielki sejm świata pracy. Pozwoli on wykryć wiele usterek w terenie, wypływających po części z winy, lub wadliwej pracy aparatu terenowego.

(Jur.).

WIĘCEJ ŻŁÓBKÓW I PRZEDSZKOLI

Dotychczas jest ich 8 i pomimo sprawnego działania nie mogą objąć opieką wszystkich naszych dzieci. Robotnicy nasi — mówi dalej delegat — wykazali czarno na białym, że przez złą komunikację, zły dojazd do pracy cierpi wiele produkcja. Około 25% robotników dojeżdża z pobliskich okolic. Pociągi kursują tak, że część robotników spóźnia się do pracy. Proszą więc o **wprowadzenie komunikacji autobusowej PKS-u. Pa**dły też wnioski o **zwiększenie ilości mieszkań** dla pracowników. W Kamiennej Górze **nie ma lekarza pediatry.** Za mało jest lekarzy fabrycznych. Wniosek w tej sprawie został już zgłoszony.

Produkcyjny pracy proszą o większe przestrzeganie **praw**, jak np. mieszkaniowych **itd. Racjonalizatorzy zbyt długo muszą czekać na nagrodę należące im się premie.** Zdarza się, że wynalazek zostanie zastosowany, wzrynosząc zakładowi dużo oszczędności, a premia nie nadchodzi.

Zrezerowano także sprawę biletów do kin. Obecnie sprzedaje się tylko 30% biletów dla świata pracy. Robotnicy proszą o 50%. Padł też projekt **przejęcia referatów socjalnych przy zakładach pracy przez związki zawodowe.**

Na plenum Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Wróklaniary zgłoszono wniosek o **przejęcie przez Zw. Zaw. prac Urzędu Zatrudnienia.**

Robotnicy z Lubania zwrócili uwagę na urlopy pracowników fizycznych, prosząc o **prawo do dwóch tygodni urlopu po roku pracy.**

Delegatka samorządu miejskiego we Wrocławiu — **Janina Kowalczyk** — zabiera na Kongres z wnioskiem o uregulowanie płac rzemieślników samorządu. Pracownicy proszą także o **zwiększenie ilości miejsc w wczasach.** Robotnicy fizyczni złożyli wniosek o przyznanie im **miesięcznego urlopu po trzech latach pracy.**

Zgłoszono też **skargi na pracę Społecznej.** Przytoczono konkretny wypadek: ob. Nicuś, chora na gruźlicę — czeka na dwa miesiące w szpitalu na skierowanie do uzdrowiska. Nie mogąc doczekać się, poszła sama do Ubezpieczalni, gdzie odpowiedziano jej, że papiery zaginęły. Praca niesumiennych urzędników podważa powagę instytucji.

Każdy z delegatów ma kilkanaście wniosków z reprezentowanego przez siebie zakładu pracy. Kongres Związków Zawodowych — to wielki sejm świata pracy. Pozwoli on wykryć wiele usterek w terenie, wypływających po części z winy, lub wadliwej pracy aparatu terenowego.

(Jur.).

Przed 107-iu laty

Pierwszy pociąg z Wrocławia do Oławy

Wrocław przeżywał dni pełne emocji. Kończono właśnie linię kolejową Wrocław — Oława. Pierwsza maszyna śląska „Silesia" odbywała już próbne rejsy na odcinku Wrocław — Brochów, przebywając 2 mile w ciągu 24 minut. Droga powrotna trwała 50 minut, bo zachodziła obawa, że jeden z przyczepionych wagonów nie wytrzyma wstrząsów rozlecz się wskutek tej nadwyrężanej szybkości.

Otwarcie linii i poświęcenie maszyny nastąpiło 21 maja 1842 roku. Parowóz udekorowany wieńcami i flagami, sapał ze wzruszenia. Wśród huku salw armatnich i dźwięków orkiestry wojskowej uczestnicy, drżąc ze strachu, zajęli miejsca w wagonach. Aby nikt nie wypadł z pociągu, dodano do każdego przedziału urzędnika dyrekcji kolejowej jako konduktora. Punktualnie o godzinie 9,30 pociąg ruszył. Maszyna błyszczała w słońcu, pasażerowie trzymali się kawek, a pociąg sunął wśród zielenej łąk i pól, przybając i sypiąc iskrami. Po 43 minutach dotarł do bramy triumfalnej dworca Oława, witany przez burmistrza, przedstawicieli władzy i rzesze ciekawych dorożkarzy. W r. 1881 na śląskiej wystawie przemysłowej pojawiła się dorożka parowa, która miała wprowadzić przewrót w lokomocji. Wehikuł ten jednak nie znalazł zrozumienia wśród współczesnych i utonął w morzu niepomocy — ku wielkiej radości dorożkarzy. Przedwczesna

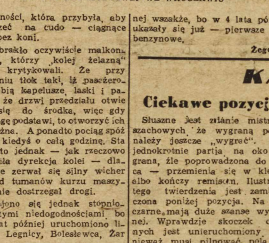

DOROŻKA PAROWA, WYSTAWIONA W 1881 R. NA ŚLĄSKIEJ WYSTAWIE PRZEMYSŁOWEJ WE WROCŁAWIU

publiczności, która przybyła, aby popatrzeć na cudo — ciągnące wozy bez koni.

Nie brakło oczywiście malkontentów, którzy „kolej żelazną" ostro krytykowali. Że przy wsiadaniu tłok taki, iż pasażerowie gubią kapelusze, laski i parasole, że drzwi przedziału otwierają się do środka, więc gdy ktoś nogę podstawi, to otworzyć ich nie można. A ponadto pociąg spóźnił się aż kiedyś o całą godzinę. Stała się się to jednak — jak rzeczowo wyjaśniła dyrekcja kolei — dlatego, że zerwał się silny wicher i wśród tumanów kurzu maszynista nie dostrzegł drogi.

Oawojono się jednak stopniowo z tymi niedogodnościami, bo w 11 lat później uruchomiono linię do Legnicy, Bolesławca, Zar i Słubic. W r. 1853 puszczono pierwszy pociąg pośpieszny, lecz tylko dla pasażerów I i II klasy.

Miasto chciało iść także z postępem czasu. W r. 1877 uruchomiło „konną kolej żelazną" w obrębie miasta, liczącego już wówczas 207 tys. mieszkańców. I znów posypały się protesty. Po co ta kolej — dowodzili dorożkarz Krybel na zwołanym zebraniu, — skoro we Wrocławiu jest dość fiakrów? A poza tym — szyny na jezdni w mieście! Co zaś do żywego oburzało brać dorożkarską, to grzywny nakładane na jeżdżę po szynach. Czegoś podobnego, twierdzili dorożkarze, w żadnym innym mieście się nie spotyka.

Nie pomogły protesty wrocławskich dorożkarzy. Kolejka jeździła nawet wszakże, bo w 4 lata później zakazały się już — pierwsze auta benzynowe.

Żegota

SPORT SZACHOWY

Ciekawe pozycje

Słusznie jest zdanie mistrzów szachowych, że wygraną partię należy „ciągnąć do zwycięstwa". Niejednokrotnie partia na oko wygrana, źle poprowadzona do końca — przemienia się w klęskę, lub kończy remisem. Ilustracji tego twierdzenia jest zamieszczona poniżej pozycja. Na oko czarne mają duże szanse wygrane. Wprawdzie skoczek czarnych jest unieruchomiony, pozwalał musi pilnować pola b8, jednak wystarcza na tyle, ażeby pozwolić im na uzyskanie ważnego tempa" w odpowiedniej chwili. Białe zagrały Kc4, czarne odpowiedziały g7 — 25 i partia zakończyła się remisem.

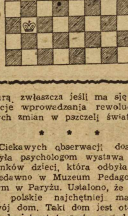

Ciekawych obserwacji dostarczyła psychologom wystawa rysunków dzieci, która odbyła się niedawno w Muzeum Pedagogicznym w Paryżu. Ustalono, że dzieci pokoje najchętniej malują swój dom. Taki dom jest otoczony kwiatami i często posiada obok studnię a na dachu gniazda bociania, co jest charakterystyczne dla krajobrazu wsi polskiej. Najdziwniejsze jest to, że takie domy malują dzieci urodzone po wojnie na wychodźtwie znające tego rodzaju chaty wiejskie jedynie z opowiadań rodziców. Niewiadomo, jak pojęcie to wyrastą tęsknotę za własnym domem w Polsce.

Poważną rolę w rysunkach dzieci odgrywają barwy. Kolorem tym wyrażają dzieci swoje uczucia. Postacie, których dziecko nie lubi, maluje ono najczęściej w kolorach chłodnych np. niebieskich. Natomiast wyrazem sympatii dziecka jest kolor czerwony. Jest on najsilniejszym wyrazem dodatnich uczuć dziecka.

Rysunki odzwierciedlają też wrażliwość i uczuciowość dzieci. U dzieci wrażliwych i uczuciowych wszystkie postacie uwięcione są w ruchu. Stymyn postacie są dziełem dzieci pozbawionych wrażliwości.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że W. Brytania przeżywa po wojnie ostry kryzys mieszkaniowy i jeżeli nawet utalentowani artyści — plastycy zmuszeni są w tej kłęć formie szukać dachu nad głową, żeby móc tworzyć dzieła sztuki. W krajach demokracji budowej jest to nie do pomyślenia.

KĄCIK SZACHOWY

Poniżej białe biją w przelocie pionem na g6. Czarne pragnąc uzyskać zwycięzkową, powinny były grać na 1) Kc4...

Kg5; 2) Kd5—Kf7; 3) Kd6—Ke8; 4) Kc7—Ke7; 5) Kc8—Kd6; 6) Kd8—Sb8! 7) Ke8—Kc6; 8) Kd8—Sa6! (skoczek zajmuje wy godnie swą pozycję), 9) Kc6—Kf8; 10) Kf8—g5.

Obecnie białe zmuszone są bić w przelocie jedrakowoż czarny król zajął opozycję i nie już nie przeszkadza w drodze do wygrana. Pouczająca końcówka.

* * *

SPOTKANIE SZACHOWE reprezentacji Polski i Jelenej Góry, rozegrane w dniu 22 bm w Jeleniej Górze przyniosło bezapelacyjne zwycięstwo gościom w stosunku 8:5 (4:1). Mistrz Walbrzycha punkty zdobyli Studnicki, Szapiro; Cymbala; Gawron i Szczerczyk, Szachowski, nad po pół punkt: Jaszczuk, Kraiter; Link; Faber; Lebler. Drużyna jeleniogórska okazała się bardzo wrażliwą i rokuje na przyszłość piękne możliwości. Ma ona duże poparcie w Polskiej „YMCA".

* * *

REPREZENTACJA WROCŁAWIA rozegrała dn. 29 bm. rewanżowe spotkanie z reprezentacją Walbrzycha. Wrocławianie wyjeżdżają w zmocnionym składzie, natomiast Walbrzych zaczne zrehabilitować się za porażkę w grze z Polski. Wrocław w tych powodów spotkanie zapowiada się bardzo interesująco

* * *

ROZGRYWKI ELIMINACYJNE w sekcji szachowej „Czytelnika" dobiegają końca. Do rozgrania pozostało jeszcze kilka partii. W eliminacjach bierze udział 11 szachowiów. Fozjom bardzo równymany. Nie mniej „Czytelnik" może dziś zapaść szesciosobową drużynę, która może być twardym orzechem do zgryzienia dla każdej drużyny wrocławskiej.

* * *

PODCZAS PODRÓŻY po Amerykach Północnej i Południowej exmistrz świata Euwe wygrał 1250 zremisował 200, a przegrał zaledwie 60 partii.

* * *

W PIERWSZEJ POŁOWIE czerwca br. rozegrany zostanie mecz szachowy Polska — Bułgaria. Mecz odbędzie się w Krakowie. Naszych barw mają bronić: Makarczyk, Gawlikowski, Śliwa, Plater; Gadalińskl; Birkowski; Tarnowski, Szapiel, Grynfeld i Pytlakowski. Mecz rozegrany będzie na 10 szachownicach, dwukołowo

Drużyna bułgarska ma przyjechać w pełnym reprezentacyjnym składzie z Cwjetkowem i Nejkirchem na czele.

* * *

W TRENCZYŃSKICH CIEPLICACH (Czechosłowacja) ma odbyć się w drugiej połowie sierpnia i w pierwszej wrzesniu br. wielki turniej międzynarodowy z udziałem zaproszonych przedstawicieli ZSRR, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Włoch, Austrii, Szwecji, Finlandii, Grecji, Belgii, Polski i Czechosłowacji. Kto na tym turnieju będzie reprezentował Polskę, jeszcze nie wiadomo, sądzi się wszelkie dane, że na turniej wyjedzie mistrz Makarczyk, który wówczas nie wstąpił udziału w turnieju indywidualnym o mistrzostwo Polski. Turniej o mistrzostwo Polski ma się zacząć, jak podawaliśmy, 4 września br.

* * *

SPOTKANIE GLIWIC z „Jedrzejtem" z Opawy zakończyło się wynikiem Gliwic w stosunku 13:7, zaś Zabrza z tym samym klubem w stosunku 12:8.

Na szerokim świecie

● Rewolucyjne zmiany w pszczelich ulach ● Kolor czerwony jest u dziecka wyrazem sympatii ● Bezdomny artysta zamieszkalby nawet... w psiej budzie

Panem i władcą w pasiece kołchozu im. Budiennego jest dwu dziesięciokletni Grieśa Syrdow. Zajmuje się on tylko swymi pszczołami, podpatrując braki i niedociągnięcia ich organizacji i ulepsza je w sposób zdumiewający.

— Od tysięcy lat — mówi Syrdow — pszczoły roiły się kiedy im się podobało, teraz czynią to wtedy, kiedy my uważamy za stosowne. Jeżeli to jest potrzebne, potrafimy przeciwstawić się wyrojeniu. Dotychczas utrzymywano, że każdy ul ma tylko jedną królowę u nas w jednym ulu siedzą 2 królowe. Daje to podwójny przychówek i podwójną ilość miodu.

Z pytajemy, co robią pszczoły pozostające w ulu, kiedy inne wylatują zbierać pyłki kwiatów.

— Roboty w ulu jest dość. Trzeba karmić larwy, robić porządki, a głównie ochraniać ul przed wrogami, zwłaszcza przed złodziejami miodu z innych uli. Inne pszczoły stoją przez cały dzień przy otworze i wachlują skrzydłami, żeby w ulu było świeże powietrze.

Ule w pasiece Syrdowa są obrotowe. Kiedy jest chłodno, pszczoły potrzebują ciepła i otwory muszą być skierowane na południe. Gdy zaś jest ciepło — potrzebują chłodu i otwory odwraca się na północ.

Arzokowlek miód fabrykują sam pszczoły, opieka nad dużą pasieką nie jest bynajmniej synekurą zwłaszcza jeśli ma się sam bieje wprowadzania rewolucyjnych zmian w pszczelej świetle.

* * *

Ciekawych obserwacji dostarczyła psychologom wystawa rysunków dzieci, która odbyła się niedawno w Muzeum Pedagogicznym w Paryżu. Ustalono, że dzieci pokoje najchętniej malują swój dom. Taki dom jest otoczony kwiatami i często posiada obok studnię a na dachu gniazda bociania, co jest charakterystyczne dla krajobrazu wsi polskiej. Najdziwniejsze jest to, że takie domy malują dzieci urodzone po wojnie na wychodźtwie znające tego rodzaju chaty wiejskie jedynie z opowiadań rodziców. Niewiadomo, jak pojęcie to wyrastą tęsknotę za własnym domem w Polsce.

Poważną rolę w rysunkach dzieci odgrywają barwy. Kolorem tym wyrażają dzieci swoje uczucia. Postacie, których dziecko nie lubi, maluje ono najczęściej w kolorach chłodnych np. niebieskich. Natomiast wyrazem sympatii dziecka jest kolor czerwony.

* * *

Bezdomny artysta zamieszkałby nawet w psiej budzie. Tak mówi o sobie znany artysta malarz Davidsona, który proponuje namalowanie portretu temu, kto pozwoli mu zamieszkać w budce; na strychu; w stajni czy psiej budzie".

Jeśli słabo jest z tą kulturą, jeżeli nawet utalentowani artyści — plastycy zmuszeni są w tej formie szukać dachu nad głową, żeby móc tworzyć dzieła sztuki. W krajach demokracji budowej jest to nie do pomyślenia.

Dalsze wyniki niedzieli w numerze wtorkowym

SPORT

Niespodziewana porażka faworytów w biegu na 3 km

Święto Olimpijskiego Stadionu

Wojewódzki Bieg Narodowy

był wspaniałą manifestacją młodzieży

Było to wspaniałe święto młodzieży dolnośląskiej i jej wychowawców, którzy przygotowali Wojewódzkie Biegi Narodowe.

620 zawodników i zawodniczek z wszystkich powiatów dolnośląskich przedefilowało przed trybunami.

W loży honorowej byli przedstawiciele władz państwowych, społeczeństwa i sportu. Na trybunach — cały sportowy Wrocław.

Nie tylko zresztą Wrocław, przyjechały **auta ze Świdnicy, Wałbrzycha, Dzierżoniowa i ekipie podwrocławskich, przywożąc „kibiców", którzy dopingowali serdecznie zawodników.**

Krótkie przemówienie **wiceprzewodniczącego WEN ob. Germana, kilka słów wygłoszonych przez dyrektora WUKF Szymańskiego,** raport złożył kierownik zawodów Piątkowski **i chorągiew otwarcia mistrzostw weszła na maszt.**

Orkiestra wojskowa gra Hymn Narodowy.

Kilkuset najlepszych zawodników miast, miasteczek i wsi dolnośląskich odchodzi na start.

Wicedyr. WUKF Wegner, któremu w dużej mierze zawdzięczamy znakomitą organizację imprezy, naradza się z najbliższymi pomocnikami Małeckim, Świerczyńskim, Launerową i Mazurkiem. Pracuje sekretariat. Sędziowie — absolwenci kursu Wrocławskiego Studium W.F., zajmują swoje miejsca.

Wśród huraganowych brawo rozpoczynają bieg pierwsze zawodniczki.

Po nich następuje młodzież męska i wreszcie starsi.

Omówieniem sportowej części imprezy, która dała sportowi dolnośląskiemu nowe rzesze lekkatletów i „ambasadorów" kultury fizycznej omówimy w specjalnych artykułach.

Dziś stwierdzamy tylko to, że była to impreza wspaniała!

Czasy osiągnięte przez zawodniaki prowincjonalne i mniejszych szerzej sportowców Wrocławia predystynują ich do reprezentacji okręgu.

Świdnica została do miana konkurenta Wrocławia, Dzierżoniów, Wałbrzych, Bolesławiec, Legnica, Jelenia Góra, Olawa czy Kożuchów — wykazały, że mają doskonale kadry przygotowanej sportowo młodzieży.

Kiedy opuszczono chorągiew Biegów Narodowych było radość nie na trybunach i na boisku, Albowiem radosna to była i wzruszająca impreza.

Dobrze ją określił mianem historycznej, delegat starych pionierów lekkatletyki ob. Skrabe w ostatnich, pożegnalnych słowach.

WYNIKI TECHNICZNE:

Grupa kobiet od lat 35 do 37 startowało 75 osób 500 m

1. Kowalczyk Dzierzon. 1.28,6;
2. Rączewska — Wrocław 1.30,6;
3. Kuffel — Wrocław 1.30,62;
4. Borkowska — Dzierzon. 1.31,0;
5. Lipińska — Świdnica;
6. Wrzos — Wałbrzych;
7. Machowska — Świdnica;
8. Rybak — Dzierzoniów;
9. Walkowska — Kamienna Góra;
10. Zajączówna — Jelenia Góra.

Grupa męska od 25 — 37 lat na 1000 m — 94 osób

1. Förmanek — Wrocław 2.50,6;
2. Machowiak—Wałbrzych p. 2.52,8
3. Królikowski — Kamienna Góra 2.53,6;
4. Kołeczek — Lubiń;
5. Długoborski — Wrocław;
6. Kurzydło — Brzeg;
7. Dobkiewicz — Wrocław;
8. Dawidiło — Lubań;
9. Rekun — Wrocław;
10. Peterko — Ząbkowice.

Grupa żeńska od 18 — 19 startowało 63. 500 m.

1. Floder — Świdnica 1.26,3;
2. Bacna — Świdnica 1.30,5;
3. Godlewska — Świdnica 1.31,2;
4. Peczyńska — Wałbrzych;
5. Zawierucha — Dzierżoniów;
6. Cybulanka — Brzeg;
7. Wasiew — Dzierżoniów;
8. Filaszkiewicz — Jel. Góra;
9. Kudlacz — Wrocław;
10. Magaj — Wałbrzych p.

Grupa męska od 18 — 25 lat na 1000 m. start. 87

1. Pelenskoben — Klodzko 2.50,2;
2. Pluska — Bystrzyca 2.50,3;
3. Urban — Zagań 2.50,6;
4. Gil Waldemar — Wałbrzych;
5. Cygan — Wrocław p.;
6. Grzywa — Wrocław;
7. Burg — Wałbrzych p.;
8. Dziel — Świdnica;
9. Roga — Wrocław;
10. Cichocki — Dzierżoniów.

Grupa żeńska od 20 lat startowało 21 zawod. 500 m.

1. Słupińska — Dzierżoniów 1.34,4;
2. Dragon — Ząbkowice 1.35,6;
3. Poplawska — Wrocław m. 1.36,2;
4. Magier — Wałbrzych;
5. Oczkowska — Wrocław;
6. Polińska — Wrocław;
7. Osman — Wrocław;
8. Koziol — Wrocław;
9. Szmigiel — Lubań;
10. Radzikowska — Dzierżoniów.

Grupa męska od 26 lat — startowało 114 osób

1. Czerniak — Wrocław 9.24,8;
2. Kwiatkowski — Wrocław 9.25,6;
3. Kuśmirek — Wrocław 9.28,5;
4. Burka — Wrocław;
5. Milczarek — Jawor;
6. Szybajko — Świdnica;
7. Pawlak — Wrocław;
8. Kudański — Wrocław;
9. Stachowiak — Wrocław;
10. Popiel — Zagań.

Pafawag - Polonia 2:0

W niedzielę na stadionie Pafawagu odbył się mecz o mistrzostwo drugiej ligi pomiędzy miejscowym Pafawagiem, a Polonią.

Do meczu drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polonia: Nowak, Sajcok, Otrząsek, Jedzerski, Dzierzok, Antoń, Parugą, Kierysz, Kozubek, Karabanda i Cichy.

Pafawag: Krzyk, Dobrowski, Chełczyński, Maliński, Stasiak, Czyż, Szymczak, Gołąbek, Nimske, Sambor, Kopczyński.

Przebieg gry.

Pierwsze minuty meczu to gra otwarta z obustronnymi atakami. W 8 minucie pierwszej połowy po ładnej akcji całego napadu Nimske wypuszcza Gołąbka, który strzela nieubronnie i zdobywa prowadzenie dla miejscowych.

Przewaga Pafawagu utrzymuje się do 30 minuty w tej połowie, po czym świdniczanie biorą się jak by ze sobą zaczynają grać planowo, co jednak nie uwidacznia się zdobyciem bramki, dzięki wspaniałej obronie Kryzka.

W drugiej połowie pierwsze minuty gry należą do gości, którzy jed nak nie mogą uzyskać wyrównania dzięki dobrej grze tria obronnego „wegoniarzy". Tu znowu powtarza się historia z pierwszej połowy. Już w 6 minucie gry następuje akcja całego napadu miejscowych, piłkę otrzymuje Szymczak i strzałem nie do obrony podwyższa wynik do 2:0.

Dalszy ciąg meczu to gra otwarta i zacięta. Jednak bramkarze tak miejscowych jak i gości zataja swoje świątynie.

Sędziował Szulak z Łodzi. Jeroński.

Widzów 5.000. (mat)

Wortman, Ostańkowicz, Jagiełło

mistrzami szermierczymi D. Śląska

Pierwsze mistrzostwa szermiercze Dolnego Śląska zaliczyły się do dobrym poziomie. Z zapowiedzianych zawodników nie stanął na starcie jedynie Łapiński (Związkowo). Przewodnicy- li doskonałą sędziowie ks. Olimpijczycy — najlepszy szablista polski dyr. Dobrowolski, inż. Suski, oraz Morawski.

Floret skończył się zwycięstwem wicemistrza Polski inż. Wortmana, który miał 4 zwycięstwa. Na dalszych miejscach znaleźli się por. Przeździecki (Legia), Malczewski i Majewski (Związkowo). Przewodniczył doskonałą sędziowie ks. Olimpijczycy — najlepszy szablista polski dyr. Dobrowolski, inż. Suski, oraz Morawski.

Floret skończył się zwycięstwem wicemistrza Polski inż. Wortmana, który miał 4 zwycięstwa. Na dalszych miejscach znaleźli się por. Przeździecki (Legia), Malczewski i Majewski (AZS) po zwyc. oraz Nawrocki 6 zwyc.

W szpadzie zwyciężył red. Ostańkowicz 5 zwycięstw bez porażki przed Wortmanem, 4 zwycięstwa, por. Oleksiewicz 3 zwyc., por. Przeździeckim 2 zwycięstwa, Jagiełło 1 zwycięstwo i inż. Osostowiczem.

Szabla zakończyła się zdobyciem 5 punktów przez **Jagiełło, inż. Wortmana i Oleksiewicza.** Po dwukrotnej dogrywce zajęli oni miejsca w tej kolejności zawiedzie różnicą trafień.

Czwarte miejsce zdobył Przeździecki, przed Malczewskim, Kruszewskim (Związk.) i zwyc. i Paligo (Legia).

Zawody mimo konkurencyjności imprez piłkarskich wzbudziły dość duże zainteresowanie.

Drużyna repr. wrocławskiego Zw. Zaw., do której wejdą inż. Wortman, red. Ostańkowicz, por. Oleksiewicz i Łapiński wyjedzie na turniej Zw. Zaw. do Warszawy, gdzie będzie bronić barw wrocławskich.

Reprezentacja opierać się będzie na ZS Związkowiec i ZS Budowlani.

Ogniwo toruje drogę do ligi

Górnik pokonany 4:1

Publiczność wrocławska zna się na piłce. 17.000 rzesza kibiców opuszczała stadion naprawdę zadowolona. Mecz był ładny, przeprowadzony w szybkim tempie i fair. Do poziomu zawodów dostosował się tak ze sędzia Rzeckowski i Lubania, który w sumie wypadł dobrze. Dru żyna lepszą było Ogniwo, wygrywa jąc zawody zdecydowanie mając przez 78 minut gry przekonywującą przewagę.

PRZEBIEG MECZU

Grę rozpoczyna Górnik, ale z miejsca inicjatywę przejmuje Ogniwo strzał Borka, obrońca Górnika Pawełczyk umienia kierunek piłki, która wkracza się do bramki obok bezradnego bramkarza Blaszki, który zastąpił Kiryka. W kilka minut później Bajer marnuje dogodną sytuację nie trafiając z 3 metrów do pustej bramki.

W 8 minucie zawodów ładny atak Ogniwa Borek dostaje piłkę z pięknego strzału podwyższa wynik na 2:0. Gra się toczy ciągle pod bramką Górnika. Dopiero w 18 minucie obrońca Ogniwa ma okazję do pierwszego rzutu rożnego. Gra się powoli wyrównuje, atak Górnika przedostaje się od czasu do czasu na pole wrocławian, ale świetna obrona Ogniwa jest zawsze na miejscu.

PO PRZERWIE

Początek drugiej połowy nie zapowiada weale takiego wysokiego zwycięstwa Wrocławia. Górnicy lad nie zagrywają goszczę teraz coraz częściej pod bramką przeciwnika. Zrywa ten trwał jednak zaledwie 10 minut. Nołujemy ładne zagranie celnego skaku gospodarzy i Górka zdobywa trzecią bramkę. W kilka minut później sędzia nie uznaje czwartej bramki odgwiadując spalonego. W 65 minucie gry zamieszanie pod bramką Ogniwa i sędzia dyktuje rzut karny, który Syk zamienia w bramkę. Tempo gry słabnie. Drużyna wrocławska gra teraz dla utrzymania stanu. W 81 minucie gry z pięknego solowego biegu Borek zdobywa czwartą bramkę, ustalając wynik dnia. Schodzących z boiska zawodników publiczność wynagrodziła gorącymi oklaskami.

Górnik zagrał bez Stołego, który odniósł poważną kontuzję na meczu z Julią. (r)

* * *

TABELKA finałów Kl. A

1. Górnik	4	5	11:7
2. Ogniwo	2	3	6:3
3. Julia	2	6	10:5

WKS - Legia

wygrała z Jedn. Radziecką 4:3

Wrocławska Legia rozegrała mecz piłkarski z jednostką radziecką z Legnicy, odnosząc cenny sukces 4:3 (2:1). Przeciwnicy dla wojskowych wrocławskich zdobyli: Cieślik 2, Ryś i Stańczyk po 1.

Do przerwy gra była wyrównana z lekką przewagą piłkarzy radzieckich. Niestety akcje ich kończą się na obronie i brak kurzu, a Legia losuje dwukrotnie piłkę w siatce gości.

Po przerwie pada bramka wyrównująca. Legia opada z sił i goście opanowują powoli boisko.

Samobójczy strzał daje znów prowadzenie Legii, a potem Ryś zdobywa punkt decydujący. 3 minuty przed końcem gry zespół radziecki strzela z winy obrońców trzecią bramkę.

Czortek żegna się z ringiem

Jeden z najlepszych zawodników w dziejach boksu polskiego **mistrz Polski — Antoni Czortek, wystąpi po raz ostatni na ringu w meczu OKZZ Warszawa — OKZZ Wrocław.**

Czortek — członek Związkowego Klubu Sportowego „Radomiak", postanowił zakończyć swą karierę występem na imprezie, zorganizowanej ku czci Kongresu Związków Zawodowych.

Związkowcy Radomia kończyli ostatnio zwycięzcy sportowca pamiątkowe upominek.

Turniej 7-kowy OKZZ

W najbliższym czasie, na całym terenie Doln. Śląska rozgrywany będzie turniej siódemkowy w piłce nożnej, wśród drużyn zrzeszonych w pionach Zw. Zaw.

Wydział sportowy OKZZ.u, w porozumieniu z Okr. Zw. Piłki Nożnej, polecił organizację tego turnieju poszczególnym podokręgom. Finał tego pięknego turnieju rozegrany zostanie we Wrocławiu.

Rozgrywki będą trwały 2 x 10 min. Jak widzimy z doświadczenie, nie zawsze w takim turnieju wygrywa drużyna lepsza, niespodzianki w rodzaju wyeliminowania z Klasowej drużyny przez Cieślaszową zdarzają się b. często.

Czekamy więc na pierwsze wyniki turnieju.

Wyniki ligowe

Polonia W. — Ruch 2:2
Polonia B. — AKS 2:3
Z. Z. K. — Cracovia 1:1
Szombierki Ł. K. S. 3:3
Wisła — Lechia 5:1
Legia — Warta 0:2

II Liga Grupa Południowa:

Chełmek — Skra 2:6
Polonia P. — Naprzód 1:3
Tarnowia — Górnik K. 4:2
Pafawag — Polonia Św. 2:0

Grupa Północna

Widzew — PTC 1:1
Garbarnia — Ognisko 5:1
Gwardia Szcz. — Pomorzanin 1:5.

* * *

RZYM. Włoch Tessi uzyskał wynik doskonały wynik w rzucie dyskiem, osiągając odległość 52,55 m. W konkurencji kobiecych: Cordiele rzuciła dyskiem 42,23 m. Tyler (Anglia) uzyskała w skoku wzwyż 1,65 m.

Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

przyjmie do działu planowania:

1-go KIEROWNIKA Wydziału Gospodarki Materiałowej (inżynier górniczy wzgl. techn. górniczy z odpowiednią praktyką).

2-ch STARSZYCH referent ów technicznych (techn. górn. z praktyką).

1-go STARSZEGO referent a technicznego (techn. mechanik z praktyką).

2-ch REFERENTÓW techni cznych (techn. górn).

Zgłoszenia: BYTOM, ul. Mc niuszki 28. K-2342

TYLKO DO SEZONU wyprawiamy i farbujemy wszelkiego ro dzaju skóry futerkowe **dla osób prywatnych** K-2343 wobec tego r adzimy okres ten wykorzystać. Specjalność: barany na nutrie,y i dźczyzna.

„NUTRIA" Sp. z o. o.
Wyprawiarnia i Farb larnia FUTER
POZNAŃ, CHWALISZ EWO 58/59, tel. 29.67.

Uwaga! NAUCZYCIELE, RADY ZAKŁADOWE, KIEROWNICY ŚWIETLIC

Organizuje Koła Członków Spółdzielni Wyd. Ośw. „Czytelnik" zyskujecie między innymi możność korzystania z bogatego księgozbioru Inspektoratu Kulturalno - Oświatowego „Czytelnika". Za opłatą 8 zł miesięcznie od książki można wypożyczać całe komplety książek z zakresu beletrystyki jak też i literatury popularno-naukowej. Wszelkich informacji tak w sprawie założenia koła jak i szczegółowych warunków korzystania z biblioteki udziela Insp. Kult. Oświatowy Wrocław, ul. Olawska 10/11. W-174

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIMY gaźnik do Tempa 2-cylindrowego marki Graezin „Apla" — Świerczewskiego 22, tel. 23-58. 3861

SPRZEDAM samochód DKW po ko nczalnym remoncie, cała 6-lampowe wa walizkowe. Oglądać od 17-tej, Ogrodowej 49 m. 3. 3862

MEBLE, pianina, tapeczny, kompl ty kupuję, sprzedaję, skład mebl Stalina 191. 3520

Ordynator Szpitala Wojew. Dr Jan Raszek-Rosenbusch choroby dzieci przyjmuje obecnie: **Wrocław, Podwale Mikołajskie nr 7 od godziny 3-5 po południu**

Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego przyjmie natychmiast **kwalifikowanego inżyniera wzgl. technika-hydraulika** Warunki do omówienia. K-2354 Zgłoszenia: **Wrocław, Plac Solny 16 — pokój 203.**

Już czwarty 1.000.000 zł.

PADŁ W KL. I 56 LOT. NA NR. 8633 u MORAYNEGO

Poza tym
200.000 ZŁ. NA NR 413 12, 100.000 ZŁ. NA NR 8312
Losy do II kl. 56 Lot. już są do nabycia:
WROCŁAW, STALIN A 27, ŚWIERCZEWSKIEGO 53
WAŁBRZYCH, plac Grunwaldzki 1 K-2364

WARSZTAT tkacki nowy sprzedam, szerokość 96 cm. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Warsztat". 3867

KOLDRY puchowe nowe do sprzedania. Czeska 26, dojazd 4-ką. 3892

KUPIĘ wózek dziecinny, spacerowy. Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" „3918". 3919

KUPIĘ lekarstwo przeciw astmie Bronchovdyn i termometr elektryczny do suszarki „Szoppera" na 1306, Zietara Wrocław, Rynek 37, galanteria.

WĄBRZEŹNO! Sprzedam dom mieszkalny dwupiętrowy, z murowanym domkiem gospodarczym. Parcela 1231 m². Bez hipoteki, 3 minuty od Rynku. Oferty poważnych reflektantów „PAR" Poznań, Rata2 czaka 72 dla „5.74" lub telefonicznie Poznań, tel. 16-30

POSAD POSZUKUJĄ

DYPLOMOWANY absolwent Akademii Handlowej, Poznań, poszukuje odpowiedniej pracy. Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Absolwent". 3863

STENOTYPISTKA, maszynistka z dobrym świadectwami poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „stenotypistka" do Biura Ogłoszeń „Słowa Polskiego". 3864

SAMODZIELNIE poprowadzi gospodarstwo solidnej, kulturalnej osoby, starszej, inteligentnej. Zgłoszenia pod „Wyjątkowa 3927" do „Słowa Polskiego".

ZGŁOSZENIA: Wrocław, Plac Solny 16 — pokój 203.

AKWARIA, klatki, sprzęt, egzotyczne rybki, ptaki, wyprzedaje likwidując sklep, Stalina 164. K 2344

SAMOTNY z wkładem 100.000 zł przystąpi do spółki. Miejscowość i dziedzina obojętna. Poważne „oferty Kierować: Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Starszy 3983". 3884

SAMOCHÓD ciężarowy „Gass" 15 ton na chodzie z dobrym ogumieniem, przyczepką 2 tonowa okazyjnie sprzedam. Kromera 12. 3898

WYNAJMIĘ wód parowych odstąpię czynną, deskę kreślarską „Jak" Wrocław pl. Uniwersytecki 10/11. 3886

ZGUBY — KRADZIEŻE

OKULARY 2 pary zgubiono, odnieść za wynagrodzeniem. Prusa 5a m. 3. 3902

ZGUBIONO „Kennkarte" wydana na Wohyn pow. Radzyn na nazwisko Teczko Albina. K 2325

POSAD POSZUKUJĄ

DYPLOMOWANY absolwent Akademii Handlowej, Poznań, poszukuje odpowiedniej pracy. Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Absolwent". 3863

STENOTYPISTKA, maszynistka z dobrym świadectwami poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „stenotypistka" do Biura Ogłoszeń „Słowa Polskiego". 3864

SAMODZIELNIE poprowadzi gospodarstwo solidnej, kulturalnej osoby, starszej, inteligentnej. Zgłoszenia pod „Wyjątkowa 3927" do „Słowa Polskiego".

ZGŁOSZENIA: Wrocław, Plac Solny 16 — pokój 203.

DWÓCH pierwszorzędnych, krawców przyjmę na stałą pracę. Nowa wieyska 91 m. 1. 3922

SAMOTNY z wkładem 100.000 zł przystąpi do spółki. Miejscowość i dziedzina obojętna. Poważne „oferty Kierować: Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Starszy 3983". 3884

PIELĘGNIARKI do dzieci poszukuje Warunki dobre Brykner, Stalina 3896

CHŁOPIEC do sklepu potrzebny. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „8254". 3911

POMOCNICA domowa poszukiwana od zaraz. Warunki dobre. Ekspedycja Polska 57 m. 4. Tramwaje m. 14. 3917

PANIENKA do sklepu potrzebna. Życiorys referencje kuniecze Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „1171". 3918

STUDENT wyjedzie poza Wrocław w charakterze korepetytora. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Korepetytor". 3888

PROCOR domowy, potrzebna referencje, gotowanie, Świerczewskiego 19 m. 4. 3931

LOKALE

3 — 5 POKOJOWEGO mieszkania chętnie z meblami poszukuje nauczyciel. 3904

OSTAPIĘ mieszkanie, zwrot kosztów remontu. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" „3940". 3940

OSTAPIĘ 2 pokoje, kuchnię, gaz, łazienka, meble, centrum. Zwrot kosztów remontu Oferty: Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod 165. 3893

RÓŻNE

ZNALEZIONY zegarek róg Norwida i Mickiewicza odebrać Jelenia Góra, Mickiewicza 23 m. 2. K 2343

STUDENTA przejeżdżającego towe rem godz. 15-ta ul. Piastowska prowizt znalezionego damskiego zegarka za wysokim wynagrodzeniem Wrocław, Grunwaldzka 21/2. 3914

ZA fakrymi excerestwa rzucone na ob. Bożenę Wiertelak i jej rodzinę przepraszam i odwołuję — Molonda Helena. 3890

Szczerze

Nocne tramwaje

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej ojcowie miasta wysunęli szereg postulatów pod adresem naszych Zakładów Komunik. Dużym brakiem jest, że niektóre dzielnice miasta pozbawione są zupełnie wozów nocnych. Uprzywilejowane są tylko: śródmieście i Szepolno. Krzyki, Karłowice czy Zalesie traktowane są natomiast po macoszemu. Widocznie nasza Dyr. Tramwajowa uważa, że mieszkańcy tych dzielnic powinni spokojnie spać i nie włóczyć się późną porą nocną po mieście. Kursujące autobusy, poprostu idą spać z kurami, kończąc swoje tury o godz. 22-giej.

Ojcowie miasta uznali ten stan rzeczy za niezadowalający i wnieśli odpowiednie wnioski pod adresem Zarządu Miejskiego.

Ciekawi nas, jak się do nich teraz ustosunkuje dyrekcja Tramwajów i Zarząd Miasta. Naszym zdaniem, wysunięte przez MRN wnioski są słuszne i powinny być jaknajprędzej zrealizowane. W najbliższym już czasie będziemy mieli możliwość przekonania się, czy zrealizały one cele u Lzw. czynników miarodajnych.

W każdym razie Wrocław pragnie być tak traktowany jak Warszawa, gdzie zagadnienie tramwajów nocnych i autobusów już rozwiązano pomyślnie.

TUWICZ

W marszu ku socjalizmowi

S. D. sojusznikiem partii robotniczej

III zjazd delegatów Kół miejskich Wrocławia

Wczoraj odbywał się we Wrocławiu zjazd delegatów kół wrocławskich Stronnictwa Demokratycznego. Front gmachu zjazdowego — Izby Przemysłowo-Handlowej ozdobiony był flagą o barwach polskich i żółto — czerwoną — o barwach miasta Wrocławia.

Obrady w wielkiej sali Izby Przemysłowo — Handlowej otworzył prezes MK, wicepryezydent miasta Horwath. Na wstępie chór „Echo wrocławskie" odśpiewał zgromadzeniu polskiego Hymnu Państwowego i kilka innych pieśni, poczem nastąpiła część oficjalna Zjazdu — powitanie. W prezydium zjazdu zasiedli: rektor S. Kulczyński, pos. S. Kaliszewski, prezes M. Bogusławski, sędzia F. Rątycki, inż. A. Srebro J. Pilarowicz, S. Syrytło, J. Kwaśkowski, M. Kosiński, oraz przodownicy pracy — K. Marciniow ska (ZUS), J. Gajewski (Zarząd Miejski).

POWITANIA

Przewodniczył obradom pos. Adamowski.

Pierwszy, zabrał głos prezes MRN Paszke. W serdecznym przemówieniu podkreślił on pracę S. D. nad odbudową zniszczonego miasta i nad przebudową ustroju Polski, dziękując w imieniu MRN radnym Stronnictwa za pełną zrozumienia współpracę z Radą. Serdeczne przemówienie prezydenta Wrocławia MRN o pracy S. D. na terenie Rady Narodowej, sala przyjęła długo niemilknącymi oklaskami.

Również słowa pożegnowania dla Stronnictwa Demokratycznego na pełnej inicjatywy pracy dla miasta wygłosił prezydent miasta Kupczyński a radny miejski i 1 sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR pos. Geragi uwypuklił odnową współpracę z radnymi; S. D. na terenie MRN na każdym odcinku, życząc zjazdowi pomyślnych obrad w imieniu swojej partii i swoim własnym.

Przemówienie pos. Geragi składa powitała burzemi oklasków.

W imieniu Stronnictwa Pracy składał zjazdowi życzenia ob. Futyma.

SZKOLENIA

Głęboką treść zawierało przemówienie przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu S. D., prezesa Sądu Apelacyjnego mgr. Mieczysława Bogusławskiego. Nacisk w tym przemówieniu spoczywał na nadążaniu inteligencji zgrupowanej w szeregach Stronnictwa za doktryną filozoficzną historyczną — marksizmu — leninizmu. Mówca podniósł, że ustrój socjalistyczny opiera się nie tylko na masach robotników, ale również na inteligencji świadomej w pełni przemian jakie przebudowują ustrój państwowego wprowadza. W rozumieniu tej sytuacji Stronnictwo Demokratyczne kładzie wielki nacisk na przeszkolenie kadr swoich członków. Musi ich cechować czynna postawa wobec przemian ustrojowych w Polsce, muszą zgłębić podstawę filozoficzną nowego ustroju oraz zacieśnić i pogłębić współpracę z członkami partii proletariatu PZPR, oraz muszą być awangardą inteligencji pracującej w walce o pokój i socjalizm.

Obszerny referat polityczny wygłosił przedstawiciel Centralnego Komitetu S. D. pos. Kaliszewski. Analizował on prężność gospodarczą, polityczną i społeczną krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, oraz marazm, słabość i pogłębiający się kryzys ekonomiczny w państwach imperializmu kapitalizmu pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych.

Na zakończenie części oficjalnej zjazd wysłał depesze do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, prezesa Rady Narodowej S. D., min. Wincentego Rzymowskiego, sekretarza generalnego S. D. wczesnin. Leona Chajna.

WYBORY

W drugiej części Zjazdu nieoficjalnej, prezes MK, Horwath złożył sprawozdanie z działalności Miejskiego Komitetu. Po dyskusji, sprawozdanie przyjęto jednogłośnie.

W wyniku wyborów ukonstytuował się nowy Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego w skład którego weszli: prezydent Horwath jako przewodniczący (po raz trzeci), I wiceprezes ob. Janicki, II wiceprezes Jeżewski, sekretarz Jakubowski skerbnik Duda oraz dyr. Polskiego Radia Burczak i ob. Wtulański — członkowie prezydjum. Jako członkowie wybrani zostali ponadto: ob. ob. Bartmański Kosińską Kromołowski, Kupczyński, Lewicki, Mencel, Ogrodziński, Reichel. Ponadto wybrano 8 zastępców i 9 członków komisji rewizyjnej.

W OBRONIE POKOJU

Na zakończenie Zjazd uchwalił rezolucję stwierdzającą m. in., że „pokój na świecie jest niepodzielny, warunkujący dobrobyt ludzy robotniczej i że sprawa pokoju wymaga czynnej postawy, a inteligentna praca nad wykonaniem planu gospodarczego jest naszym najlepszym wkładem w dzieło pokoju".

Inny punkt rezolucji przewiduje udział wszystkich komórek Str. Dem. w walce z analfabetyzmem i stwierdza że demokracja ludowa, idąca w kierunku socjalizmu, musi dokonać zasadniczych przemian w dziedzinie kulturalnej.

27 stopni

Wczoraj mocniej przypiekało słońce. Nic dziwnego: Wrocław z dniem 27 maja wszedł w okres lata „klimatologicznego". Termometr po południu podniósł się do 27 stopni.

Brakowało opadu. Z Karpacza sygnalizowano wichurę.

Jutro Tydzień Lotniczy

Na skrzydłach szybowców

Junacy popisują się na lotnisku

Lina się napręża — pilot szybowcowy junak SP — Borczyk mocno zaciska dionie na drążku. Gdzieś w odległości kilkuset metrów zaczyna pracować motor wyciągarki, nawijając stalową linę na wał. Szybowiec znalazł się w powietrzu. Po osiągnięciu potrzebnej wysokości, pilot odczepił linkę, która ze świstem spadła na lotnisko. Szybowiec kołuje w promieniach słońca około 3 minut. Ludzie z dołu obserwują go, z przysłanianiem oczy. Pilot przy stapił do lądowania.

— Pierwszorzędnie, bardzo dobrze — pochwalił go instruktor szybowcowy Tadeusz Bydliński.

— Na jakim szybowcu jeździł junak

Jest to szkolny typ SG — 38. Bardziej sprawny jest stojący obok szybowiec typu „Jeżyk" zbudowany w Jeżowie koło Jeleniej Góry. Ma on wariometr, zastępujący ptakom instynkt ptasi. Instynktem tym ptaki wyczuwają wznoszące się prądy powietrza. Jest także szybkościomierz i wysokomierz.

Zazdroszczą skowronkom latającym nad lotniskiem w promieniach słońca, że potrafią tak nieruchomo zawisnąć w powietrzu...

— Jak długo może utrzymać się szybowiec nad ziemią

— Najdłuższą trasę przebyła na szybowcu Rosjanka Klepikowa, robiąc 726 km. Rekord długotrwałości lotu jest 42 godziny. Rekord wysokości — 3.000 m. Szybkość szybowca wynosi od 40 do 250 km na godzinę.

— Co się stanie gdy lina wyciągarki nie odhaczy się od szybowca, albo się urwie

— Zaczep jest tak urządzony, że jak lina osiągnie przepisowy kąt sama naciska sprężyną uwalniając się od samolotu. W przypadku urwania się, lina także wytącza się samą ale już pod własnym ciężarem.

We wtorek 31 maja zaczyna się III tydzień Ligi Lotniczej i trwać będzie do 5 czerwca. W ramach tygodnia przeprowadzone będą zbiórki uliczne, w których udział wezmą harcerze, członkowie ZMP i Aeroklubu. Sprzedawać się będzie cegiełki i znaczki Ligi Lotniczej.

W niedzielę 5 czerwca odbędzie się na lotnisku przyszkolnym Mała Gondawa (Pilczyce) całodzienny bezpłatny pokaz treningów lotniczych - szybowców z napędem silnikowym i samolotów, wystawa sprzętu lotniczego itd. Będą także bezpłatne loty dla przodowników oracy, z których korzystać będzie mogła także młodzież. (Jur)

Wystawa przeciwweneryczna ZUS znowu wyrusza na objazd

Zorganizowana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych objazdowa Wystawa Chorób Wenerycznych mająca za zadanie uświadomienie i ostrzeżenie społeczeństwa przed konsekwencjami tych chorób i lekceważeniem ich lecznia objechała ubiegłego lata południowe i zachodnie powiaty Dol. Śląska budząc wszędzie duże zainteresowanie. Obecnie z inicjatywy Ubezpieczalni Społecznej udostępniona była publiczności we Wrocławiu przy pl. Engelsa.

Frekwencja na wystawie była dużo większa. W niektóre dni dochodziła do 1.000 osób dziennie.

W początkach czerwca wystawa wyruszy na objazd tych terenów woj. wrocławskiego, gdzie jeszcze nie jest znana. Będzie więc udostępniona publiczności w Strzelinie, Brzegu, Olawie, Namysłowie i Trzebnicy.

Oprócz eksponatów w postaci zdjęć i makiet z okazji uruchomienia wystawy wygłaszane są prelekcje, pouczające o metodach ochronnych i o środkach zapobiegawczych.

Hodowla jedwabników nie kosztuje a zapewnia dochód

Zwołana została przez Urząd Wojewódzki, Wydział Rolny narada w sprawie podniesienia produkcji oprzędów jedwabnych. W naradach wzięli udział przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet, OKZZ, ZMP, Wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej, Wojewódzkiego Zarządu Wodnego i Instytutu Jedwabnictwa Naturalnego.

Naradę zagaił inspektor woj. ob. Szczurek, referat wygłosił prof. Wąsowicz. W referacie została zaprezentowana sprawa potrzeb podniesienia produkcji oprzędów oraz obecnym stanu hodowli jedwabników na terenie województwa dolnośląskiego.

Możliwość hodowli jedwabników na ziemiach zachodnich wykorzysta na jest tylko w 20 — 40%. Hodowla ta nie wymaga zbyt dużego wkładu pieniędzy, ani pracy, a daje dość poważne zyski. Jedwab ma za stosowanie w przemyśle mlynarskim, chirurgii, spadochroniarstwie. Zapotrzebowanie rocznie wynosi 1 milion garncy, a w 1948 roku wyprodukowano tylko 70 tysięcy garcy, a więc wiele zamało.

Na wyniku dyskusji uchwalono: Zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Rolnego o wydanie zlecenia do podległego personelu terenowego w sprawie wykorzystania drzewostanu morwowego.

Kupiectwo o swoich bolączkach na zjeździe zrzeszeń Dolnego Śląska

W ob. niedzielę odbył się we Wrocławiu doroczny Zjazd Rady delegatów Dolnośląskich Zrzeszeń Kupieckich. Na Zjazd przybyli delegaci z całego Dolnego Śląska. Wziął w nim udział ponadto prezes Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich ob. Barcikowski, który w dłuższej referacie zanalizował obecne położenie kupiectwa, oraz omówił zagadnienie szkolenia przyrodniego w odcinku handlowym na najbliższą przyszłość. W imieniu prezydenta miasta przywitał Zjazd dyr. wydz. przem.-handl. Jóźwiak, zaś imieniem Woj. Kom. S. D. mgr. Tulasiewicz, ze strony Str. Pr. ob. Marawiecki. Mgr. Figas omówił współpracę Izby Przem. Handl. z Zrzeszeniami Kupieckimi.

W dyskusji zabierali głos delegaci, którzy ukazali się na masową likwidację przedsiębiorstw handlowych na terenie Dolnego Śląska, zwracając się równocześnie z apelem do władz o uregulowanie takich spraw kupieckich, aby dostęp do towaru regiamentowanego, obniżki czynszów lokalowych, udostępnianie kredytów bankowych.

W wyniku przeprowadzonych wyborów wybrane zostały nowe władze Związku Zrzeszeń Kupieckich na Dolnym Śląsku. Prezesem wybrany został przez aklamację Borys Potemkin, zaś wiceprezesami: ob. ob. Greger, Przenółkowski i Leski (reprezentant Jeleniej Góry).

W uchwalonej rezolucji kupiectwo dolnośląskie podkreśliło, że „ma się z całym narodem w gorącym protestie przeciwko wszelkim rewizjonistycznym zakusom odnośnie naszych granic zachodnich".

(—)

Zatrucie alkoholem

Na klasce sobodowej 4-go piętra przy ul. Górnickiego, wskutek zatrucia alkoholem, 25-letniego Rysardą Jaśkiewicza (Pszenna 15), słusarza, (y)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

○ HONOROWYMI CZŁONKAMI Tow. Przyjaciół Żołnierza zostali: prezydent miasta, Bronisław Kupczyński, wiceprezydent miasta, Wladystaw Horwath, oraz prezes OKZZ Loga-Sowiński.

○ DELEGACI NA KONGRES Związków Zawodowych z terenu Dolnego Śląska zbierają się dziś we Wrocławiu, a jutro o godz. 10.30 odjeżdżają z Dworca Głównego do Warszawy w specjalnie zamówionych wagonach. Zbiórka delegatów z terenu Wrocławia naznaczona jest w siedzibie OKZZ jutro o godz. 7.30 rano.

○ CO SOBOTĘ I NIEDZIELĘ organizuje Liga Morska wycieczki po Odrze — motorówkami. Odjazd z Przystani Turystycznej przy ul. Zwierzynieckiej co godzinę. Można również w przystani wypożyczać łodzie i kajaki w cenie 100 zł za godzinę. Najpopularniejsze przejażdżki są na Wyspę Miłości, Należałoby tylko ostrzec przed słynnym „wodnym szaleńcem amiercem" (przy Ogrodzie Zoologicznym). Szkoda, że do tej pory nie umieszczono tam tablic ostrzegawczych.

○ MATURZYSTÓW I-GO I 3-GO GIMNAZJUM, członków ZMP wzywa referat szkolny z dzielnicy ZMP na odprawę w dniu dzisiejszym w godz. 15 w świetlicy przy ul. Pomorskiej 15.

○ ODPRAWA REFERENTÓW szkolnego-oświatowych ZMP w terenu 2 dzielnicy odbędzie się w świetlicy przy ul. Pomorskiej 15 dziś i jutro o godz. 17.

○ 14.000 ZŁ. PREMII otrzymał w ubiegłym miesiącu pracownik Poczty Wachowiak, 12.000 — ob. Kamiński, a 11.000 — ob. Budyk.

○ WYSTAWY RADZIECKIEJ KARYKATURY politycznej oglądać można w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (Gen. Świerczewskiego 89) od godz. 19 do 20. Wstęp bezpłatny. Prace obejmują wspaniałe rysunki Kukrynikszy, Jefimowa, Dołgorukowa, laureatów stalinowskiej premii.

○ STRONNICTWO PRACY na wydziałkach zjedzie swych członków, rzemieślników uchwaliło rezolucję, domagającą się włączenia go spodarki rzemieślniczej, drobnotowarowej w ramy planu sześcioletniego.

○ WŁASNA ORKIESTRĘ tworzy obecnie Rada Zakładowa Fabryki Maszyn Elektrycznych. Orkiestra ma liczyć 25 osób. Kierownictwa podjął się ob. Józef Szlachta. Koszt instrumentów wynieść około milionu zł. Pokrycie tego wydatku znaleźli robotnicy w formie uzyskanych oszczędności oraz przez zorganizowanie zbiórki złomu.

○ PORZUCONO NA BRZEG FOSY miejskiej afisze sklejone ze sobą na grubość kołdry, zdarte ze słupa ogłoszeniowego. Kto tak zamieca miasto? Można ogładać ten amiercik na Podwalu Świdnickim przy zbiegu z Podwalem Olawskim.

○ ZARZĄD ZWIĄZKU EMERYTÓW zawiadamia zainteresowanych członków zamieszkałych we Wrocławiu, że dary UNRRA będą wydawane w lokalu Związku (Mazowicka 17) dzisiaj od 9 do 15 członkom, których nazwiska zaczynają się od liter A — K. Jutro po odbiór mają się zgłosić członkowie o nazwiskach na literę L — Z.

○ WYCIECZKĘ POD HASŁEM „Zakytki Wrocławia jako temat poglądowy" organizuje pod przewodnictwem ks. prof. Siedzińskiego dziś o godz. 17.15 Polskie Tow. Fotograficzne. Zbiórka w lokalu Związku (Plac Nankiera 7, 2 piętro).

Uroczyste Zjazdy Kół Miejskich

Dzisiaj odbywają się we Wrocławiu zjazd delegatów kół wrocławskich Stronnictwa Demokratycznego. Front gmachu zjazdowego — Izby Przemysłowo-Handlowej ozdobiony był flagą o barwach polskich i żółto — czerwoną — o barwach miasta Wrocławia.

Obrady w wielkiej sali Izby Przemysłowo — Handlowej otworzył prezes MK, wicepryezydent miasta Horwath. Na wstępie chór „Echo wrocławskie" odśpiewał zgromadzeniu polskiego Hymnu Państwowego i kilka innych pieśni, poczem nastąpiła część oficjalna Zjazdu — powitanie. W prezydium zjazdu zasiedli: rektor S. Kulczyński, pos. S. Kaliszewski, prezes M. Bogusławski, sędzia F. Rątycki, inż. A. Srebro J. Pilarowicz, S. Syrytło, J. Kwaśkowski, M. Kosiński, oraz przodownicy pracy — K. Marcinkowska (ZUS), J. Gajewski (Zarząd Miejski).

POWITANIA

Przewodniczył obradom pos. Adamowski.

Pierwszy, zabrał głos prezes MRN Paszke. W serdecznym przemówieniu podkreślił on pracę S. D. nad odbudową zniszczonego miasta i nad przebudową ustroju Polski, dziękując w imieniu MRN radnym Stronnictwa za pełną zrozumienia współpracę z Radą. Serdeczne przemówienie prezydenta Wrocławia MRN o pracy S. D. na terenie Rady Narodowej, sala przyjęła długo niemilknącymi oklaskami.

Również słowa pożegnowania dla Stronnictwa Demokratycznego na pełnej inicjatywy pracy dla miasta wygłosił prezydent miasta Kupczyński a radny miejski i 1 sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR pos. Geragi uwypuklił odnową współpracę z radnymi; S. D. na terenie MRN na każdym odcinku, życząc zjazdowi pomyślnych obrad w imieniu swojej partii i swoim własnym.

Przemówienie pos. Geragi składa powitała burzemi oklasków.

W imieniu Stronnictwa Pracy składał zjazdowi życzenia ob. Futyma.

SZKOLENIA

Głęboką treść zawierało przemówienie przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu S. D., prezesa Sądu Apelacyjnego mgr. Mieczysława Bogusławskiego. Nacisk w tym przemówieniu spoczywał na nadążaniu inteligencji zgrupowanej w szeregach Stronnictwa za doktryną filozoficzną historyczną — marksizmu — leninizmu. Mówca podniósł, że ustrój socjalistyczny opiera się nie tylko na masach robotników, ale również na inteligencji świadomej w pełni przemian jakie przebudowują ustrój państwowego wprowadza. W rozumieniu tej sytuacji Stronnictwo Demokratyczne kładzie wielki nacisk na przeszkolenie kadr swoich członków. Musi ich cechować czynna postawa wobec przemian ustrojowych w Polsce, muszą zgłębić podstawę filozoficzną nowego ustroju oraz zacieśnić i pogłębić współpracę z członkami partii proletariatu PZPR, oraz muszą być awangardą inteligencji pracującej w walce o pokój i socjalizm.

Obszerny referat polityczny wygłosił przedstawiciel Centralnego Komitetu S. D. pos. Kaliszewski. Analizował on prężność gospodarczą, polityczną i społeczną krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, oraz marazm, słabość i pogłębiający się kryzys ekonomiczny w państwach imperializmu kapitalizmu pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych.

Na zakończenie części oficjalnej zjazd wysłał depesze do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, prezesa Rady Narodowej S. D., min. Wincentego Rzymowskiego, sekretarza generalnego S. D. wczesnin. Leona Chajna.

WYBORY

W drugiej części Zjazdu nieoficjalnej, prezes MK, Horwath złożył sprawozdanie z działalności Miejskiego Komitetu. Po dyskusji, sprawozdanie przyjęto jednogłośnie.

W wyniku wyborów ukonstytuował się nowy Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego w skład którego weszli: prezydent Horwath jako przewodniczący (po raz trzeci), I wiceprezes ob. Janicki, II wiceprezes Jeżewski, sekretarz Jakubowski skerbnik Duda oraz dyr. Polskiego Radia Burczak i ob. Wtulański — członkowie prezydjum. Jako członkowie wybrani zostali ponadto: ob. ob. Bartmański Kosińską Kromołowski, Kupczyński, Lewicki, Mencel, Ogrodziński, Reichel. Ponadto wybrano 8 zastępców i 9 członków komisji rewizyjnej.

W OBRONIE POKOJU

Na zakończenie Zjazd uchwalił rezolucję stwierdzającą m. in., że „pokój na świecie jest niepodzielny, warunkujący dobrobyt ludzy robotniczej i że sprawa pokoju wymaga czynnej postawy, a inteligentna praca nad wykonaniem planu sześcioletniego jest naszym najlepszym wkładem w dzieło pokoju".

Inny punkt rezolucji przewiduje udział wszystkich komórek Str. Dem. w walce z analfabetyzmem i stwierdza że demokracja ludowa, idąca w kierunku socjalizmu, musi dokonać zasadniczych przemian w dziedzinie kulturalnej.

Kino Imprea

TEATRY

TEATR WIELKI — dziś nieczynny.

TEATR POPULARNY — sala zajęta przez OKZZ.

TEATR MŁODEGO WIDZA — ul. Rzeźnicza 12 — o godz. 19-tej „Chory z urojenia" przedst. zamknięte.

KINA

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 87 — „Powrót w nieznane" (włoski) w dnie powsz. 16, 18.15, 20.30 w niedzielę 13.45.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37—„Sen o miłości" (franc.) w dnie powsz. 16, 18.15, 20.30 w niedzielę o godz. 13.45.

„Warszawa" — ul. Predry 16, „Jasna droga" (radz.) w dnie powsz. 16.15, 18.30, 20.30 w niedzielę o godz. 14.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 — „Służby Kawalerskie" (radz.) w dnie powsz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę o godz. 14.30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71—„Wolga—Wolga" (radz.) w dnie powsz. 15 i 17. Program Aktualności codziennie o godz. 13, 20, 21, 1) W pracy i w walce 2) Jesień w Grusji 3) Gady i ptaszy.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — „Rodzina Artamonowych" (radz.) w dnie powsz. 15.30, 18.30, 20.30 w niedzielę o godz. 14.30.

„FAMA" — Pole Pole — „Ofiąg XXVII" (ang.) w dnie powsz. 20 w niedzielę i święta 18, 18, 20. Czynne w czwartki, piątki, sobotę i niedziele.

FOTOPLASTIKON — ul. Świdnicka 54, wystawia codziennie od 9 — 22 „Sahara".

Nocne dyżury aptek

„Pod Opatrzmością" ul. Stalina 51; „Pod Lwem" Plac PKWN 2;

„Nowa Apteka" ul. Piastowska 38;

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO: dziś Spital Ubezpieczalni Plac Prostokątny (telefon 39-71).

Najazd wrocławian na Sobótkę zostawił ślad wspomnienie...

(Mgr Wczorajsza niedziela minęła w Wrocławiu pod znakiem wycieczek mieszkańców poza miasto. Duży napływ turystów zanotowano na Sobótce, górze oddalonej od miasta o 36 km wznoszącej się na 716 metrów nad poziom morza.

— Była to pierwsza ruchliwa niedziela w tym roku — zawiadomił kierownik schroniska na szczycie. — Przybyło a Wrocławia do nas ponad 220 osób.

Istotnie — ruch na ogromnej potlanie na Sobótce był rzeczyn na kiermaszu. Orkiestra, siatkówka, wspinaczka na wieżę obserwacyjną — wszystko to rozrzutki spotały się z dużym uznaniem ze strony przybyłych na świeże powietrze wrocławiaków.

Szkoda tylko, że mieszkańcy naszego miasta zapomnieli na zupełnie Sobótce niezbyt miłe wspomnienie po sobie, w postaci... papierków, skorupek od jaj i pustych butelek. Podobno zaproszenie ogniska w kilku punktach lasu, które na szczęście nie pociągnęło za sobot szczęście nie wybuchło, jakie zbyt powyższych skutków, było równ niez dziełem wycieczkowiczów...

CYRK nr 4
PLAC GRUNWALDZKI
codziennie początek o 19'45
W soboty, niedziele i święta
2 przedstawienia
o godzinie 16 i 19'45

Maślice i Pilczyce mają pomoc lekarską

Ośrodek Zdrowia otwarty

Wydział Zdrowia w rekordowym tempie realizuje plan rozbudowy punktów ochrony zdrowia na terenie miasta. W ciągu niespełna pół roku oddano do użytku pięć ośrod Ków Zdrowia, wyposażonych w nowoczesne urządzenia sanitarne i lecznicze. Ostatni wysiłek Służby Zdrowia w 10 ośrodek na Pilczycach przy ul. Murarskiej 42, które do otwarcia nastąpiło wczoraj.

Już o godzinie 11-tej zjechali się wiceprezydent miasta Józef Głaba, dyrektor Ubezp. Spol. dr. Eychner, przedstawiciele Służby Zdrowia dr. Prokocimer, dr. Kuczyński, przedstawiciele partii, OKZZ, lekarze i kierownicy ośrodków.

Na podwórku schludnego i błyszczącego bieli domku odbyła się uroczystość otwarcia. W krótkich słowach powitał zebranych dr. Prokocimer. W imieniu Zarządu Miejskiego podziękował za przedtermin owe wykonanie pracy wiceprezydent Głaba i przyjmując z rąk mularzy dziewczynki klucze i nożyczki przeciął tradycyjną wstęgę, dokonując jej otwarcia.

Uderza w budynku celowość i dobre rozplanowanie pomieszczeń. Osobne pokoiki zajmuje poradnia dla Matki i Dziecka. W poczekalni, pośrodku brzeszczu dla dzieci zwracają uwagę wiszące na ścianach ilustrowane przykazania dla matek, jak powinny pielęgnować potomy. Na piętrze jest przychod nia ogólna, Biuro Sanitarne i dobrze wyposażone gabinety. Chluba ośrodka jest diatermia oraz zwalczarska lampa kwarcowa a także tzw. Sołux. Przykładem umiejętnego wykorzystania przestrzeni jest gabinet dentystyczny urządzony na poddaszu, a wyposażony w najnowocześniejsze aparaty. Cen.

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul Olawska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd 27-54 Red Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych.
Z odnoszeniem do domu 170 złotych. PIKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Olawska 10/11
F-16131
Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"